

TOMASZ SZUBERT

Wiedeń

OSTATNIE DNI GOSLARA

Niewielu Polaków doby rozbiorowej cieszyło się wśród badaczy tak wielką popularnością jak Julian Goslar. W 1953 r. postać tę przybliżył Marian Tyrowicz, a w jego ślady poszło wielu naukowców polskich i zagranicznych¹. Wybitny historyk warszawski Stefan Kieniewicz posłużył się jego nazwiskiem, aby oddać myśl przewodnią jednej ze swoich książek; nie przeszedł też koło tej postaci obojętnie, bardziej znany na Zachodzie niż w Polsce, Roman Rozdolski². Goslar zaintrygował krakowskiego specjalistę Jana Kozika, który poświęcił mu dwie rozprawy³, jak też ukraińskiego badacza Vladimira Borysa, postrzegającego go jako „wiecznego rewolucjonistę”⁴.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Tyrowicz i Rozdolski stali się antagonistami. Obydwaj znaleźli się w obozie komunistycznym, ale po odmiennych stronach „żelaznej kurtyny”. Rywalizacja ta zaważyła niekorzystnie na badaniu sylwetki Goslara, co szczególnie zauważalne jest u Tyrowicza, który na krytykę reagował koloryzując, nadinterpretując fakty, co wprowadziło wielkie zamieszanie w stanie wiedzy⁵. Już po śmierci Rozdolskiego (1967), Tyrowicz po raz ostatni wrócił do ulubionego bohatera, ale nie zaniechał ubarwiania wydarzeń, a stare błędy zastąpił innymi⁶. Głównym więc

¹ Najobszerniej zestawił literaturę M. Tyrowicz, *Prawda i mit w biografii Juliana Goslara*, Warszawa 1972. Ważniejsze prace cytowane są poniżej. Dziękuję bardzo za pomoc w odczytywaniu rękopisów i ich translacji na język polski Katarzynie Kluczyk.

² S. Kieniewicz, *Pomiędzy Stadionem, a Goslarem*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980; R. Rozdolski, „Spowiedź” Juliana Goslara, KH 69, 1962, 4, s. 932-940.

³ J. Kozik, *Nieznane listy Juliana Macieja Goslara z 1848 r.*, PH 66, 1975, 4, s. 609-620; idem, *Die Wiener Mission von Julian Maciej Goslar im Jahre 1848*, „Studia Austro-Polonika” 2, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 82, Prace Historyczne 68, 1980, s. 109-128.

⁴ V. Borys, *Proces Juliana Goslara*, KH 65, 1958, 3-4, s. 823.

⁵ Na nadinterpretowanie wydarzeń przez Tyrowicza oprócz wzmiankowanego Rozdolskiego wskazują inni badacze, m.in. J. Kozik (*Die Wiener*, s. 111, przyp. 8, s. 112, przyp. 12 i 13, s. 113, przyp. 18 i 21 nn.) Helena Rządowska (*Działalność Centralizacji Londyńskiej Towarzystwa Demokratycznego Polskiego 1850-1862*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 44-45) oraz Tomasz Szubert (*Polscy więźniowie w twierdzy Kufstein w XIX wieku*, Sobótka 60, 2005, 4, s. 451-452) i inni.

⁶ Poza niewielkimi wyjątkami odniosę się przede wszystkim do ostatniego dzieła M. Tyrowicza, *Prawda*.

celem mojej pracy staje się oddzielenie mitu od prawdy ostatnich lat życia człowieka niezwykłego, jakim był Goslar.

Materiały źródłowe odnalezione w Stadtarchiv w Kufsteinie pozwoliły odtworzyć jego pobyt w twierdzy nad Innem. Najważniejsze z tych materiałów to półroczne raporty składane przez komendanta twierdzy do ministerstwa w Wiedniu. Dzięki korespondencji namiestnika Galicji Agenora Gołuchowskiego z ministrem spraw wewnętrznych Alexandrem Bachem oraz szefem policji i żandarmerii Johannem Kempenem mamy wgląd w ich stanowisko wobec Goslara. W 1929 r. Rozdolski widział w wiedeńskim oddziale Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv wiele interesujących materiałów, ale już w roku 1960 nie potrafił ich odszukać⁷. Tyrowicz z kolei pisał: „przeprowadzając kwerendę w Kriegsarchiv i Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu w 1964 r. — — zgodnie z informacją zarządów obu archiwów, [stwierdzam] brak dokumentów dotyczących Goslara”⁸. Dodał, że wykorzystał „drobny fragment odnoszący się do spisku 1850/1851”⁹. Krocząc śladami obydwu badaczy miałem nieco więcej szczęścia, gdyż udało mi się odszukać tak „spowiedź” Goslara, jak też wiele innych „zaginionych” dokumentów, i to nie tylko w dwóch wspomnianych oddziałach Österreichisches Staatsarchiv, ale także w Allgemeines Verwaltungsarchiv. Nie pokrywają się one w pełni z archiwaliami, które miał w rękach Rozdolski, gdyż brak oryginałów pism rewolucyjnych Goslara, które radzieccy badacze i Tyrowicz opracowali w latach pięćdziesiątych XX w.¹⁰ Natomiast ów „drobny fragment”, o którym Tyrowicz wypowiadał się z dezaprobatą, okazał się olbrzymim poszytem zawierającym oprócz wyroków na niektórych towarzyszy Goslara i kilku mniej ważnych dokumentów dwa różniące się nieco opisy całego spisku, nazywane „Vortragami”, oraz obszernie „Votum informativum” opisujące podejrzanych, niezwiązanych bezpośrednio ze spiskiem¹¹. Według Tyrowicza fascykuł jest „rosyjskojęzyczny”, co jednak nie jest zgodne z prawdą, gdyż rękopisy są w całości sporządzone w języku niemieckim¹².

Mamy też opis dwóch ostatnich dni życia Goslara oraz „Rechtlicher Vortrag” najbliższego współpracownika „spisku”, Karola Kesslera, wraz z wyrokami na innych podejrzanych¹³. Cennym uzupełnieniem całości okazał się wielki poszyt „Goslar J.” z budapesztańskiego Archiwum Instytutu Wojska¹⁴.

⁷ R. Rozdolski, op. cit., s. 933.

⁸ M. Tyrowicz, op. cit., s. 228, przyp. 14.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Chodzi o pracę I. Millera, A. Niefiedova i V. Borysa, którą wymienia M. Tyrowicz, *Z najnowszych badań radzieckich nad Julianem M. Goslarem*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1960, 3–4.

¹¹ Österreichisches Staatsarchiv (Wiedeń), Kriegsarchiv (dalej: KA), Gouvernement Wien (dalej: GW), karton 91, fasc. 2818.

¹² M. Tyrowicz, *Prawda*, s. 258, 289.

¹³ KA GW, karton 95, fasc. 3488–3497 oprócz wzmiankowanych spraw znajdują się tam odpisy wyroków na J. Goslara, Eduarda Merlitschka, Ferdinanda Mayerfiego, Friedricha Benedettię i inne, mniej ważne kwestie.

¹⁴ Fasc. „Goslar J.”, Hadtörténeti Intézet levéltára, Kriegsgericht zu Wien 1852, IV/40 (dalej: HL–Goslar). Za udostępnienie materiałów składam podziękowania węgierskim specjalistom: Ferencowi Lenkefiemu i Róbertowi Hermannowi.

Ów szczegółowy raport urzędniczy sporządzony został przez sędziego audytora majora Heinricha Czerbaka przypuszczalnie dla samego cesarza. Także tam, a nie w Wiedniu znajduje się oryginał wyroku skazującego Goslara na śmierć. Innymi słowy, archiwalia są tak rozległe, że jego działalność w omawianym czasie można prześledzić niemal z dzienną dokładnością. Jediną większą lukę stanowi okres od początku listopada do połowy grudnia 1848 r.

Pomimo że są to akta śledcze, przez badaczy traktowane z dystansem, w tym przypadku wyrobiłem sobie inne zdanie. Szczególnie dotyczy to zeznań obwiniomych, najbliższych współpracowników Goslara, specjalnie przewiezionych na przesłuchania z Galicji do Wiednia. Aresztanci mówili nie tylko wiele, ale przede wszystkim szczerze. Byli to, z niewielkimi wyjątkami, ludzie słabo wykształceni, pochodzący z nizin społecznych, którym „bywały” Goslar stworzył wizję lepszego jutra. Spisek Goslara nie był bowiem spiskiem warstw wyższych, bogatych, ale z reguły najniższych — ludzi, którzy ledwo ukończyli kilka klas, nierzadko mających w kieszeni ledwie parę krajcarów na przeżycie następnego dnia. Niekoniecznie byli to wykolejenci, jak widział ich Borys¹⁵, ale po prostu ludzie biedni. Dlatego oprócz informacji faktograficznych przez ich zeznania otrzymujemy ciekawy przekaz sfery obyczajowej i mentalnej uboższych mieszkańców Galicji zachodniej, ludzi chcących stworzyć nową Polskę, odbiegającą od wizji „panów”.

Omówimy okres od wybuchu powstania wiedeńskiego w październiku 1848 r. po stracenie Goslara za „zdradę stanu” w 1852 r. Na wstępie zachodzi potrzeba ustalenia podstawowych faktów z życia Goslara. Do dzisiaj istnieje bowiem tak wielkie zamieszanie, że sporządzając jego biogram w 2007 r., doszedłem do wykluczających się wniosków, np. w sprawie matki Goslara¹⁶. Późniejszy spiskowiec, posługujący się pseudonimami Skowron lub Julian, urodził się z pewnością w październiku 1819 r. we Lwowie, jako syn niskiego rangą, spolszczonego urzędnika pochodzenia niemieckiego Jana (Johanna) i Jadwigi (Hedwig) z domu Marcylańskiej (ew. Mardilanskiej). Informacja o innym nazwisku matki (Bogdalikow) jest nieporozumieniem, gdyż nigdzie w aktach ono nie pada. Ojciec z pewnością zmarł nie wcześniej niż w 1834/1835 r. i nie później niż 1844/1845 r. Wniosek taki płynie stąd, że w 1835 r. urodził się Antoni, najmłodszy brat Juliana, o czym świadczy zapis: „wychował się on [Antoni] do 10 roku życia przy matce”¹⁷. Julian miał ponadto brata Jana oraz trzy siostry: Annę, Marię i Antoninę. Uczęszczał do gimnazjum w Tarnowie, z którego w kwietniu 1839 r. został wydalony za uprawianie agitacji antypaństwowej. Brał udział w przygotowaniach do powstania 1846 r. Po aresztowaniu, w lipcu 1847 r., skazano go na karę śmierci, uzyskał jednak ulaskawienie cesarskie, a karę zamieniono na 18 lat w twierdzy. Po wielu miesiącach spędzonych w lwowskim areszcie śledczym przewieziony został do twierdzy Spielberg, gdzie przebywał niewiele ponad miesiąc, dając się poznać jako „wieszcz Graj-Góry”¹⁸.

¹⁵ V. Borys, op. cit., s. 821.

¹⁶ T. Szubert, „Przewaga wroga i zdrada były za duże...” *Zapomniany Legion Polski w wiedeńskim powstaniu październikowym 1848 roku*, Sobótka 62, 2007, 2, s. 194–195.

¹⁷ V. Borys, op. cit., s. 814; patrz przyp. 87.

¹⁸ „Spiel-Berg”, czyli „Graj-Góra”. Niniejszy biogram różni się w wielu istotnych szczegółach od zawartych w: M. Tyrowicz, *Julian Maciej Goslar. Zarys życia i materiały biograficzne*,

Goslar w sierpniu 1848 r. trafił do Wiednia, aby tam na zlecenie lwowskich demokratów z Centralnej Rady Narodowej pozyskiwać chłopskie głosy w parlamencie przedlitawskim. Jak wiadomo bowiem, szlachta i tworząca się warstwa inteligencji miały niewielki wpływ na wybór posłów — pozostała im więc próba zewnętrznego oddziaływania na nich. W przypadku Goslara trudno ocenić wyniki podjętych prób, gdyż cała akcja trwała zbyt krótko dla prześledzenia tego wątku. Wiemy tylko, że nie brakowało mu chęci¹⁹.

W momencie wybuchu powstania 6 października 1848 r. Goslar był w Wiedniu²⁰, walczył potem w szeregach Legionu Polskiego pod dowództwem pochodzącego z Andrychowa Polaka Antoniego Kutzelmanna, jako sierżant w pierwszej kompanii Ignacego Hauta²¹. W walkach ważną rolę odegrał generał Józef Bem, a Legion Polski należał do najbitniejszych jednostek. Jak donoszono ministrowi Bachowi, Goslar „pełnił służbę zbrojną przeciwko c.k. wojskom najpierw na linii St. Marx, potem w ostatnich dniach wspomnianego miesiąca, nie zważając na proklamacje jego książęcej mości feldmarszałka Windischgrätza z 20 i 23 października poprzedniego roku [1848], który postawił miasto w stan oblężenia i zarządził rozwiązanie wszystkich korpusów zbrojnych, a mianowicie 26 i 28 października na Südbahnhof, a po ogłoszonej kapitulacji miasta 30 i 31 października na barykadach linii Hernals i wreszcie ostatniego dnia przy Burgtor do momentu wzięcia miasta, jako sierżant w pierwszej kompanii Legionu Polskiego dowodzonej przez I. Hauta we wszystkich wspomnianych miejscach”²². Tym samym rozwiewają się więc powielane od lat tezy o jego adiutanturze przy Józefie Bemie, czy nawet pułkownikowaniu w powstaniu²³.

Walki toczyły się głównie na zewnętrznych (dzisiejszy Gürtel) obwałowaniach miejskich, uzupełnionych barykadami w miejscach słabiej umocnio-

Warszawa 1953; idem, *Goslar Julian*, w: *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, t. 2, Graz-Köln 1959; idem, *Goslar Julian*, PSB, t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 350–351; idem, *Prawda*. Zweryfikowane dane zaczerpnięte zostały z dokumentów archiwalnych cytowanych poniżej. Pozostała część życia Goslara jest przedstawiona w dalszej części rozprawy.

¹⁹ J. Kozik, *Nieznane*; idem, *Die Wiener*. Przed Kozikiem wskazał na to R. Rozdolski, op. cit., s. 922.

²⁰ T. Szubert, *Przewaga wroga*, s. 194–195.

²¹ Dowódca Legionu podpisywał się nie jako „Kucelmann”, jak domniemywałem (T. Szubert, *Przewaga wroga*, s. 180), ale „Kutzelmann”, Allgemeines Verwaltungsarchiv (dalej: AVA), Präsidial-Akten II, fasc. 1689/1854, k. 9.

²² „gegen die k.k. Truppen zuerst an der St. Marxer-Linie, dann in dem letzten Tagen des erwähnten Monates, ungeachtet durch die Proklamationen Sr. Durchlout des Herrn Feldmarschalls Fürsten Windischgrätz vom 20 und 23ten October v.J. die Stadt bereits in Belagerungsstand erklärt und die Auflösung aller bewaffneten Korps angeordnet worden war, namentlich am 26ten und 28ten October am Südbahnhofe, ja selbst nach abgeschlossener Kapitulation der Stadt, am 30ten und 31ten bei den Barrikaden an der Hernalser-Linie, endlich am letztbenannten Tage beim Burgthor bis zum Momente der Einnahme der Stadt als Feldwebel bei der Iten Kompagnie der pohlnischen Legion unter Kommando des Ignaz Haut in allen erwähnten Gelegenheiten Waffendienste geleistet habe”, Odpis wyroku skazującego Goslara z 29 I 1949 wraz z sentencją, Österreichisches Staatsarchiv, oddział Haus-, Hof-, und Staatsarchiv (dalej: HHStA), IB, karton 22, fasc. 8607/A, dok. 3123; por. R. Rozdolski, op. cit., s. 932.

²³ Por.: M. Tyrowicz, *Prawda*, s. 212. Sam Tyrowicz określa Goslara jako „oficera”, pomimo że miał w rękach wcześniejszą pracę Rozdolskiego, wyraźnie piszącego o Goslarze jako „sierżancie”.

nych. Pierwsza kompania Legionu Polskiego pod dowództwem Galicjanina, rymarza wiedeńskiego I. Hauta, do 22 października przerzucana była z miejsca na miejsce²⁴. Od 13 marca na południu, na linii St. Marx, legionieści walczyli przez dwa dni z ostrzeliwującymi ich z działek Chorwatami. Potem przez kolejne dwie doby, do 17 października, kompania odpoczywała na mniej narażonych na ataki liniach obwołań kwartałów Hernals i Währing. 25 października generał Bem przesunął oddział Hauta na obrzeża Leopoldstadt, aby wziął udział w wypadzie poprzez kompleks parkowy Prater. Wycieczka jednak nie udała się i większość atakujących oddziałów uległa rozproszeniu. W decydujących o losach miasta starciach 28 października pierwsza kompania Legionu Polskiego walczyła na odcinku południowym, broniąc najpierw Landstraße, a potem Südbahnhof (Glognitzer Bahnhof). Tam doszło do zacieklej obrony barykad: „Okolo 300 Polaków przeciwko 1800 cesarskim”, pisał z podziwem Daniel Fenner de Fenneberg, członek sztabu generalnego, główny opozycjonista Bema²⁵. 29 października pierwsza kompania Legionu Polskiego znów ruszyła do boju, tym razem na linii Hernals. Wreszcie 31 października, kiedy rada miejska już skapitulowała, grupa polskich legionistów wraz z garstką gwardzistów wiedeńskich z linii Maria Hilf obsadziła główną bramę Śródmieścia Burgtor i walczyła tam do końca z zajmującymi Śródmieście oddziałami chorwackimi. Goslar wszędzie tam był i z tego okresu pozostały mu znajomości, które później wykorzystał w działalności. Zaprzyjaźnił się m.in. z dowódcą kompanii Hautem i z malarzem artystą ze Lwowa, szeregowym legionistą Eliaszem Jarosiewiczem²⁶. Na pewno był też w kontakcie z trzema innymi legionistami: pochodzącym z Warszawy studentem orientalistyki, podczas powstania pisarzem Legionu, Franciszkiem Olajem, rysownikiem i dagerotypistą Franciszkiem Szczerbowskiem (ew. Szerbowskiem) oraz młodym krakowianinem, prawnikiem Jakubem Gürtlerem (ew. Girtlerem)²⁷.

²⁴ Poniższe relacje zaczerpnięte zostały z: „Hauptberichte der politischen Erhebungskommission nr 8”, KA GW, karton 10; por. T. Zubert, *Przewaga wroga*, s. 183 nn.

²⁵ „Der Glognitzer Bahnhof, welcher von der polnischen Legion vertheidigt wurde, war, nachdem sie dreimal den Angriff eines Grenadiersbataillons (etwa 300 Polen gegen 1800 Kaiserliche) zurückgeschlagen”, D. Fenner v. Fenneberg, *Geschichte der Wiener Oktoberbete*, t. 2, Leipzig 1849, s. 383.

²⁶ Ignacy Haut, ur. w Przemyślu, w 1849 r. miał 35 lat, żonaty, katolik, z trójką dzieci, rymarz pracujący w Wiedniu; podczas rewolty październikowej kapitan, komendant pierwszej kompanii Legionu Polskiego. 29 stycznia 1849 r. skazany pierwotnie na 5 lat, złagodzone do 3 lat ciężkiego więzienia. Zapewne amnestionowano go, gdyż w 1850/1851 r. zamieszany został w spisek Goslara. Elias Jarosiewicz, ur. we Lwowie, w 1849 r. miał 21 lat, stanu wolnego, katolik, od grudnia 1847 r. przebywał w Wiedniu. W 1846 r. był przesłuchiwany we Lwowie w związku z udziałem w powstaniu galicyjskim, ale z braku dowodów uwolniony z zarzutów. W wiedeńskim Legionie Polskim służył jako szeregowy w pierwszej kompanii. 29 stycznia 1849 r. skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, złagodzone do 1 roku. Później również zamieszany w spisek Goslara, „Zbiorczy” wyrok na J. Goslara, I. Hauta, F. Szczerbowskiego, E. Jarosiewicza, F. Olaja i J. Gürtlera, KA GW, karton 66, fasc. 66–71.

²⁷ Trzydziestojednoletni Olaj otrzymał wyrok 6 miesięcy ciężkiego więzienia, trzydziestodwuletni Szczerbowski 1 rok ciężkiego więzienia, a dwudziestotrzyletni Gürtler 6 miesięcy ciężkiego więzienia, ibidem.

Powstanie wiedeńskie wywarło na Goslarze wielkie wrażenie. Nieprzypadkowo napisał broszurę „Eine der letzten Stunden des Robert Blum” poświęconą delegatowi lewicy parlamentu frankfurckiego w Wiedniu, który walczył ramieniem z wiedeńczykami na barykadach, za co rozstrzelał go cesarski pluton egzekucyjny. Goslar zapewne miał z Blumem styczność, chociaż nie powinniśmy doszukiwać się ich wzajemnych powiązań. Na pewno też Goslar po raz pierwszy w życiu zobaczył prawdziwą walkę przeciwko siłom wrogim demokracji.

Wydarzenia wiedeńskie odbiły się szerokim echem w Europie. W „szalonym roku”, jak nazywano 1848 r., przegrana powstania oznaczała kolejny sukces obozu reakcyjnego. Po zbombardowaniu i spacyfikowaniu Krakowa w kwietniu, Pragi w czerwcu, pokonaniu pod Custozzą Włochów w lipcu, przyszła kolej na stolicę monarchii w październiku, a w listopadzie rozprawiono się krwawo ze Lwowem. „Kamarylę” cesarską czekała jeszcze decydująca walka z Węgrami, dlatego wyroki ferowane przez sądy wojskowe w Wiedniu, chociaż stracono 24 osoby, charakteryzowała pewna przypadkowość. Wielu powstańców z pierwszego szeregu nie ukarano śmiercią. Niebagatelny był wpływ parlamentarzystów, którzy zawarli ugodę z cesarzem Ferdynandem, wyrażając zgodę na przeniesienie obrad do Kromieryża. Przewodniczący parlamentu Franciszek Smolka 5 stycznia 1849 r. pisał do żony: „Nie obawiaj się, aby mi się co przykrego stać mogło, że się za Dobrzańskim i Peplowskim ujmuję. — — Peplowskiego brat był u mnie. Napisałem memorandum, które Bachowi oddałem i z nim mówiłem. Pewny jestem, że przynajmniej rozstrzelanym nie będzie, forteca go jednak, jak się zdaje, nie minie, lecz amnestya wkrótce przyjść musi”²⁸. I faktycznie wszyscy schwytani Polacy, z wyjątkiem rozstrzelanego Edwarda Jełowickiego²⁹, którego jak Roberta Bluma stracono rozmyślnie, otrzymali niewielkie wyroki. Z dokumentów wiedeńskich dowiadujemy się, że nie tylko Smolka wstawiał się za polskimi skazańcami — Goslarowi obiecał wsparcie bardzo opiniotwórczy w Wiedniu poseł na sejm przedli-tawski hrabia Adam Potocki³⁰.

Trudno ustalić, co się działo z Goslarem przez półtora miesiąca od upadku powstania po aresztowanie. Kozik, bazując na wspomnieniach Zygmunta Kaczkowskiego, kolegi Goslara z klasy gimnazjalnej, napisał, że trafił on wtedy do Galicji³¹. Tyrowicz z kolei uważa, że „według dostępnych dziś źródeł Julian

²⁸ F. Smolka, *Dziennik Franciszka Smolki 1848-1849 w listach do żony*, wyd. S. Smolka, Warszawa-Lwów 1913, s. 181. Jan Dobrzański był znanym działaczem politycznym, redaktorem m.in. „Gazety Narodowej” i „Gazety Mód Paryskich”; w 1848 r. ulubieniec ulicy lwowskiej, nazywany „królem Janem IV”. Po spacyfikowaniu Lwowa 2 listopada 1848 r. wcielony karnie do wojska austriackiego. Aleksander Peplowski, młody lekarz, chirurg, zaprzyjaźniony z Adamem Potockim. Podczas rewolucji wiedeńskiej sprawował funkcję przybocznego oficera generała Bema. Skazany na 2 lata twierdzy w Kufsteinie, został amnestionowany w sierpniu 1850 r., T. Szubert, *Przewaga wroga*, s. 187; M. Tyrowicz (*Prawda*, s. 224) podaje błędnie za Stanisławem Schnürr-Peplowskim (*Ojciec Bem*, b.d. [1896], s. 47-48), że A. Peplowski skazany był na 12 lat twierdzy.

²⁹ T. Szubert, *Przewaga wroga*, s. 188-189.

³⁰ HL-Goslar, k. 10.

³¹ J. Kozik, *Die Wiener*, s. 127, za Z. Kaczkowski, *Mój pamiętnik z lat 1833-1843*, Lwów 1907, s. 134.

ukrywał się kilka dni w mieście³², a potem udał się do Styrii³³. Obie wersje są możliwe, gdyż w okresie półtoramiesięcznym Goslar zdążyłby przejść z Wiednia na piechotę do Galicji i z niej wrócić, podobnie jak do Styrii. Znajomość z Eduardem Merlitschkiem sugerować może podróż do mniej odległej od Wiednia Styrii. Obydwaj badacze nie wzięli jednak pod uwagę faktu, że Kaczkowskiego mogła po prostu zawieść pamięć, gdyż spisywał wspomnienia kilkadziesiąt lat później. W jego relacjach często zdarzają się takie pomyłki.

Nie wiadomo, gdzie i w jaki sposób policja cesarska ujęła Goslara, ale 15 grudnia 1848 r. znalazł się w jednym z aresztów wiedeńskich³⁴. Według samego Goslara, który w piśmie do ministra Bacha, wystosowanym podczas późniejszego aresztu w 1851 r. i nazwanym przez Rozdolskiego „spowiedzią”, wspomniał, że z końcem stycznia 1849 r. miał znaleźć się w celi z człowiekiem chcącym zamordować cesarza i jego matkę. Sędzia doniósł o tym wojskowemu gubernatorowi Wiednia, generałowi Ludwigowi Weldenowi, i Goslara przeniesiono do więzienia karnego³⁵. Goslar zeznał, że osobą zamierzającą dokonać zamachu na głowę państwa był E. Merlitschek, rodem ze Steinitz (Ždánice) na Morawach, przybyły do Wiednia z Grazu³⁶. Przy Merlitschku znaleziono szablę zlinczowanego 6 października ministra wojny Theodora Bailletta de Latoura, za co wysłano go do Kufsteinu³⁷. Do osoby Merlitschka wrócimy jeszcze, gdyż w życiu Goslara odegrał dość istotną rolę.

29 stycznia 1849 r. Goslar usłyszał najpierw wyrok pięciu lat ciężkiego więzienia, zmniejszony następnego dnia do trzech lat³⁸. Czas odbywania kary liczono od dnia skazania³⁹. Więźniowie skazani na twierdzę musieli zawsze długie miesiące czekać na wyznaczenie miejsca odbywania kary i dopiero 26 maja 1849 r. Goslar usłyszał, że trafi do Kufsteinu⁴⁰. Na początku czerwca tego roku przywieziony tam został w grupie z Peplowskim⁴¹.

³² Nie wiadomo, skąd Tyrowicz zaczerpnął te informacje. M. Tyrowicz, *Prawda*, s. 213.

³³ Ibidem, za Z. Kaczkowski, op. cit., s. 135.

³⁴ Straßprotokoll 1848/1849, KA GW, karton 7.

³⁵ „Spowiedź” Goslara, HHStA, IB, karton 22, fasc. 6952/A.

³⁶ Eduard Merlitschek, w 1853 r. miał 32 lata, katolik, stanu wolnego, buchalter, przed aresztowaniem pracował u kupca Ignatza Horna w Grazu. Brał udział w powstaniu październikowym w Wiedniu w 1848 r. W marcu 1849 r. skazany na 7 lat, zamienione na 5 lat ciężkiego więzienia w Kufsteinie. 1 sierpnia 1850 r. amnestionowany. Do połowy lutego 1851 r. przebywał w Wiedniu, potem pojechał do Grazu. Oskarżony o „zdradę stanu” 30 lipca 1853 r., skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia. Obciążono go także za okradzenie swojego pryncypała w Grazu, Wyrok na Merlitschka, Mayerffiego i Benedettiego, KA GW, karton 95, fasc. 3488-3497, nlb.

³⁷ „Votum informativum zur kriegsrechtlichen Aburtheilung des Eduard Merlitschek, Ferdinand Mayerfy und Friedrich Benedetti”, 28 VII 1853, KA GW, karton 91, fasc. 2818, nlb.

³⁸ Odpis wyroku skazującego Goslara z 29 I 1949, HHStA, IB, karton 22, fasc. 8607/A, dok. 3123.

³⁹ „im Wege der Milderung Julian Goslar mit dreijährigem schweren Kerker zu bestrafen sei”, ibidem.

⁴⁰ „Ausweis vom 1t. Jänner bis Ende Juni 1849 über die in hiesiger Festung befindlichen Festungs Sträflinge”, 30 VI 1849”, podpisał komendant pk Ludwig Loncarevic, Stadtarchiv Kufstein (dalej: SK), akta niesygnowane.

⁴¹ Więźniowie „sind erst 3 Wochen allhier”, ibidem.

Możliwe, że Geroldseck, stosowana do dzisiaj nazwa Kufsteinu, pochodzi od margrabiego Gerolda, zarządcy Bawarii i szwagra Karola Wielkiego. Natomiast z całą pewnością w VIII w. został wybudowany tam zamek warowny, o którym najstarsze zapiski z 1205 r. mówią jako o „Castrum Huofstein”⁴². Cesarz Maksymilian I w 1522 r. kazał zbudować na zamku Kufstein ponaddwudziestometrową wieżę, nazwaną Wieżą Cesarską (Kaiserturm). Umieszczano w niej osoby „niewygodne” dla monarchy. Od końca XVIII w. więźniowie polityczni zaczęli pojawiać się w Wieży Cesarskiej coraz liczniej, szczególnie po domniemanym spisku jakobińskim w czasach Franciszka II/I. Od początku wieku XIX do koszar fortecznych zsyłano wojskowych, którzy wykroczyli przeciwko regulaminom. Wreszcie w latach trzydziestych XIX w. Kufstein stał się symbolem bliskiej współpracy z Rosją, w myśl ustaleń traktatów Świętego Przymierza. Od 1837 do 1848 r. zesłano tam ponad dwudziestu Polaków – patriotów chcących odbudować niepodległe państwo polsko-litewskie⁴³. Według słów Wilhelma Feldmana, Kufstein i morawski Spielberg zastąpiły Austrii Syberię⁴⁴. Ci, którzy wystąpili w jakikolwiek sposób nie tylko przeciw Austrii, ale i Rosji, trafiali do Kufsteinu. Ci natomiast, którzy śmieli podnieść rękę tylko na Austrię, zsyłani byli głównie do Spielbergu. Pierwszych liczone w dziesiątkach, drugich w setkach⁴⁵. Nie jest prawdą, że ustalono w Wiedniu limit czasowy decydujący o miejscu odbywania zsyłki – decydowała wyłącznie wyżej określona przesłanka. Dowodnie świadczy o tym skazanie Jana Ferdynanda Bilińskiego na trzy lata więzienia, a Henryka Dmochowskiego na pięć, tyle, że nie za „zdradę stanu”, ale „za naruszenie spokoju publicznego”⁴⁶.

Wiosna Ludów otworzyła drzwi więzień politycznych i Kufstein przez pewien czas świecił pustkami. Jednak już po kilku miesiącach więzienia zaczęły powoli się zapełniać. W 1849 r. w Wieży Cesarskiej znalazły się trzy rodzaje „przestępców”: Włosi pokonani przez Austriaków w Lombardo-Wenecji, bojownicy wiedeńskich barykad i zbuntowani Węgrzy.

Niewiele wiadomo o życiu codziennym skazańców w tym czasie. Dzięki zachowanym relacjom pamiętnikarskim z okresu do 1848 r. oraz uzupełniającej je bogatej spuścizny archiwalnej z Österreichisches Staatsarchiv potrafimy

⁴² R. Sinwel, *Wie kam die Festung Kufstein zum Namen Geroldseck*, „Tiroler Heimatblätter” 3, 1925, s. 3–6.

⁴³ T. Szubert, *Polnische Gefangene in der Festung Kufstein in den Jahren 1803–1853*, (mps pracy doktorskiej, obronionej w Wiedniu w 2007); idem, *Polscy więźniowie*, s. 439–476. Jeszcze w 1803 r. trafił do Kufsteinu, tyle że nie z powodów politycznych, ale osobistych, książę bielski Jan Nepomucen Sułkowski. Wstawił się tam dwoma próbami ucieczek, z czego jedna uwieńczona zastała sukcesem, T. Szubert, „Książę o zepsutym sercu”. *Jan Nepomucen Sułkowski w twierdzy Kufstein w latach 1803–1804, w świetle dokumentów z archiwów wiedeńskich*, Sobótka 61, 2006, 4, s. 441–461; idem, *Sułkowski Jan Nepomucen*, PSB, t. 45, Warszawa–Kraków 2008, s. 562–566.

⁴⁴ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*, Warszawa 1933, s. 30.

⁴⁵ Więcej na ten temat, T. Szubert, *Polnische*; idem, *Polscy więźniowie*. W 2009 r. planuję wydanie popularnonaukowej książki przybliżającej tę zapomnianą martyrologię Polaków.

⁴⁶ Według Tyrowicza (*Julian*, s. 82) „pobyt w nim [Kufsteinie] należał do kar najcięższych, a właśnie skazanych wyrokami od pięciu lat w górę skierowywano w te mury”; por. T. Szubert, *Polnische*, s. 110–111, 121.

jednak zajrzeć za mury Kufsteinu⁴⁷. Zapiski urzędnicze, gdyż tylko takimi źródłami dysponujemy z czasów uwięzienia Peplowskiego i Goslara, porównano z okresem wcześniejszym, co uzasadnia fakt, że obsługa więzienna nie zmieniała się. Przychodzili tylko nowi komendanci, a niższy personel pełnił funkcje przez wiele lat. To ten personel narzucał swoistą dla każdego więzienia atmosferę.

Wszyscy więźniowie utrzymywani byli na koszt państwa⁴⁸. Musieli nosić stale łańcuchy przykute nad kostkami nóg, połączone innym, długim łańcuchem podwieszonym u pasa. W zależności od postury, nakładano więźniowi okowy o wadze 4 lub 6,5 funtów wiedeńskiej wagi⁴⁹. Goslarowi po niemal rocznym pobycie 3 kwietnia 1850 r. pozwolono zdjąć kajdany, chociaż Peplowski takiej ulgi nie otrzymał⁵⁰.

Więźniowie mieli prawo do czytania książek. W okresie wcześniejszym wolno im było mieć w celi trzy tytuły z biblioteki fortecznej⁵¹. Czy jednak później zachowała się ta biblioteka, trudno powiedzieć. Być może oswobodzeni w 1848 r. zabrali książki ze sobą. Goslar otrzymał Biblię, czyli coś jednak musiało w twierdzy zostać.

W pierwszym raporcie komendanta twierdzy pułkownika Ludwiga Loncarevica, z 30 czerwca 1849 r. nie ma objaśnień dotyczących Goslara, poza informacją, że trzy tygodnie temu przybył do Kufsteinu. Natomiast rok później, w kolejnym zachowanym raporcie czytamy: „[Goslar] jest przebiegły i zamknięty w sobie, dlatego wymaga stałej obserwacji”⁵². Audytor Czermak pisał obszerniej, że Goslar otrzymał pozwolenie na czytanie Pisma św. i robił notatki do broszur „Jesus und der Geist der Wahrheit” i „Geist der Wahrheit”. Sprowadzał je potajemnie, wykorzystując otrzymane od obsługi więzienia mate-

⁴⁷ [S. Mułkowski], *Kufstein więzienie stanu i dola Polaków w nim osadzonych przez Więźnia skreślone*, Poznań 1849; K. Borkowski, *Pamiętnik historyczny o wyprawie partyzanckiej do Polski*, Lipsk 1862; J. Horoszkiewicz, *Notatki z życia*, oprac. H. Wereszycki, Wrocław-Kraków 1957. Wykaz archiwaliów znaleźć można w: T. Szubert, *Polnische*, s. 233 nn.

⁴⁸ *Das Strafgesetz über Verbrechen sammt den dazu gehörigen Verordnungen*, oprac. J.E. Wasser, Wien 1839, s. 283; por.: J. Horoszkiewicz, op. cit., s. 148, 154–155. W cytowanych w przyp. 45 pracach czytelnik znajdzie informacje na temat wyżywienia, ubrania i innych kwestii związanych z dniem codziennym w tym więzieniu tyrolskim.

⁴⁹ *Das Strafgesetz*, s. 24; por.: S. Mułkowski, op. cit., s. 27, K. Borkowski, op. cit., s. 90; 1 funt wiedeński = 0,54 kg, S. Horszowski, *Ceny we Lwowie w latach 1701–1914*, Lwów 1934, s. 79, 83.

⁵⁰ „Vermög Verordnung, wie oben Ribarz von den Eisen begnadigt”, „Ausweis vom 1t. Jänner bis Ende Juny 1850 ueber die auf der Festung Kufstein verwarten Festungs-Arrestanten” z 30 VI 1850, podpisał komendant płk Ludwig Loncarevic, SK, akta niesygnowane.

⁵¹ Tyrowicz pisał (*Prawda*, s. 216), że „biblioteki forteca nie miała”, co nie było prawdą. Dziwi takie stwierdzenie, gdyż autor miał w rękach wspomnienia Horoszkiewicza, który wyraźnie pisał: o „bibliotece więziennej, złożonej z dzieł niemieckich”, a nawet takich, na jakie cenzura nie zawsze pozwalała (J. Horoszkiewicz, op. cit., s. 172–173). W specjalnym wykazie sporządzonym przez zarząd fortecy w 1844 r. istnieje zapis, że cela nr 2 Wieży Cesarskiej używana była jako biblioteka, „Belags-Ausweis” z 15 VII 1844, AVA, Polizeihofstelle 1815–1848, fasc. 47/1844. O szczególnej roli książek w twierdzy Kufstein: T. Szubert, „Cóż to za życie nowe, co za cuda wielkie stały się niemal dotykalnymi dla zmysłów moich!”. Konstanty Słotwiński, *niecodzienny wiezień Kufsteinu*, Sobótka 63, 2008, 1, s. 1–21.

⁵² „[Goslar] ist verschmitzt und in sich verschlossen, daher stets zu beaufsichtigen”, „Ausweis vom 1t. Jänner bis Ende Juny 1850”, zob. przyp. 50.

riały piśmienne. Dodaje, że wobec współwięźniów, w szczególności Ferdinanda Mayera (alias Mayerfy lub Hradetzky), wypowiadał się o swoich rewolucyjnych przekonaniach, a po wypuszczeniu z Kufsteinu ma zamiar działać w tym duchu⁵³. Mayer według komendanta Loncarevica to „komunista, nieokazujący żadnej skruchy”⁵⁴. Nie znamy wszystkich współwięźniów Goslara w Wieży Cesarskiej. Jedynie kilkoma z nich zainteresowała się policja bliżej, ze względu na to, że odegrali większą lub mniejszą rolę w jego późniejszych działaniach. Wspomniany Mayerfy był w celi dłuższy czas z Friedrichem Benedettim⁵⁵. O człowieku tym komendant jednoznacznie wypowiedział się, że to „prawdziwy czerwony republikanin, dla którego nic nie jest święte”⁵⁶. Benedetti zwierzył się Mayerfiemu z zamiaru zamordowania matki cesarza arcyksiężnej Zofii. Po tym Mayerfy poprosił o przeniesienie do innej celi, trafiając do Goslara, z którym był pół roku⁵⁷. Mayerfy zeznawał, że Goslar był „niepoprawnym republikaninem”, niechącym odstąpić od swoich przekonań. Zdradził władzom, że widział w celi, jak sporządza notatki do pism politycznych⁵⁸. Drugim współwięźniem Goslara był Merlitschek, towarzysz w celi jeszcze z Wiednia. Nie wiadomo tylko, czy siedział z nim przed Mayerem, czy też po nim. Merlitschek wyznał policji, że na spacerach skazańcy mogli rozmawiać. Mayer dodał, że głównym tematem rozmów było obalenie rządów, jasne więc, że rygor więzienny nie był tak surowy, jak miało to miejsce w okresie wcześniejszym. Mayer wspominał też, że Goslar był wściekły na swoje drugie uwięzienie, odgrażając się, że przygotowuje nową rewolucję mającą obalić trony w Europie, szczególnie w Prusach, Austrii i Rosji⁵⁹. Więźniów politycznych w Kufsteinie w 1849 r. było co najmniej 41, a do pierwszego półrocza 1850 r.

⁵³ Ferdinand Mayer alias Mayerfy lub Hradetzky, ur. w Peszcie, w 1853 r. miał 39 lat, katolik, stanu wolnego, służył przez 10 lat w 3. pułku huzarów arcyksięcia Ferdynanda; od 1844 r. do 1846 r. jako szeregowy w 12. pułku huzarów hr. Hallera, zwolniony jako inwalida. Wziął udział w wiedeńskiej rewolcie październikowej 1848 r., skazany na 4 lata ciężkiego więzienia w Kufsteinie. 1 sierpnia 1850 r. amnestionowany, udał się na Węgry, gdzie żył wg policji ze „śledzenia swoich przyjaciół”. 20 września 1851 r. pojawił się w Wiedniu, gdzie dzień później został pojmany. Skazany na 5 lat robót w ciężkich kajdanach, HL-Goslar, k. 5; „Votum informativum zur kriegsrechtlichen Aburtheilung des Eduard Merlitschek, Ferdinand Mayerfy und Friedrich Benedetti”; Wyrok na Merlitschka, Mayerffiego i Benedettiego, zob. przyp. 36, 37.

⁵⁴ „ein Comunist, zeigt keine Reue”, „Ausweis vom 1t. Jänner bis Ende Juny 1850”, zob. przyp. 50.

⁵⁵ Friedrich Benedetti, ur. w Grazu w Styrii, w 1853 r. miał 38 lat, katolik, stanu wolnego, złotnik z Grazu. Trafił do Kufsteinu za udział w powstaniu październikowym w Wiedniu w 1848 r.; skazany na 12 lat więzienia. Amnestia 1850 r. go nie objęła, Wyrok na Merlitschka, Mayerffiego i Benedettiego, zob. przyp. 36.

⁵⁶ „ein wahrer roth Republicaner, dem nichts heilig ist”, „Ausweis vom 1t. Jänner bis Ende Juny 1850”.

⁵⁷ „Votum informativum zur kriegsrechtlichen Aburtheilung des Eduard Merlitschek, Ferdinand Mayerfy und Friedrich Benedetti”, zob. przyp. 37.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ „Hier war es, wo Goslar durch den Groll über seine zweyte Verurtheilung aufgestachelt, den bestimmten Entschluß zur Anfachung einer neuen Revolution und zum Umsturze der Monarchie in Europa, insbesondere jener in Oesterreich, Rußland u. Preußen fasste”, ibidem.

ich liczba wzrosła do 57. Nie wszyscy więc znajdowali się w Wieży Cesarskiej, gdyż na jej trzynaście cel, dwanaście było dwuosobowych, a jedna jednoosobowa. Goslar jednak był tam z pewnością, gdyż przybył do Kufsteinu w czerwcu 1850 r. z pierwszą lub drugą grupą „zbrodniarzy stanu”. Pozostali zapewne trafili do dawnych koszar w dolnej kondygnacji twierdzy, gdzie do 1848 r. przetrzymywano więźniów pospolitych. Nie ma co do tego jednak pewności. W literaturze tak polskiej, jak włoskiej, niemieckiej (austriackiej) i węgierskiej nie ma pełnego zestawienia nazwisk więźniów Kufsteinu z tego okresu. Zamieściłem ją więc w Aneksie na końcu pracy⁶⁰.

Młody cesarz Franciszek Józef 1 sierpnia 1850 r. udzielił amnestii wielu więźniom politycznym. Za gestem tym stało nie tyle dobre serce władcy, gdyż w tym czasie nie przejawiał on przypisywanych mu dzisiaj ojcowskich uczuć wobec poddanych, ile czysta kalkulacja. Więzienia były przepełnione, a na wykonanie wyroków czekały kolejne grupy skazańców z Zalitawii.

Goslar po oswobodzeniu przebywał kilka dni w Kufsteinie, a następnie udał się piechotą do domu. Musiał iść najpierw do Wiednia, aby zameldować się na posterunku policyjnym. Chciał podróżować sam, odmawiając kolegom towarzysstwa, a szczególnie nalegającym na to Mayerowi i Merlitschkowi⁶¹. Z Kufsteinu trakt wiódł poprzez Bawarię, następnie Salzburg, Wels, Sankt Pölten do Wiednia. Według audytora Czermaka Goslar chciał wysondować przekonania mieszkańców na terenach, przez które przechodził, i nie życzył sobie, żeby ktoś mu w tym przeszkadzał. Tym bardziej że zamierzał skończyć jak najszybciej swoje broszury propagandowe, co pomimo życzliwości obsługi więziennej, która dostarczyła mu zapewne w tajemnicy materiały piśmienne, nie do końca się powiodło. W podróży zamierzał też nawiązać nowe znajomości, aby wykorzystał je później w planach rewolucyjnych. Wtedy już bowiem postanowił, że przygotuje rewolucję w Galicji i innych krajach koronnych monarchii. Jeszcze w Kufsteinie zaznajomił się z komiwojazerem Nikolausem Moritzem z Innsbrucka, następnie wyruszył do Ebbs, gdzie przenocował w gospodzie, zapoznawszy się z chirurgiem Albinem Lorenzem. Wywiązała się tam większa dyskusja polityczna. Goslar przewidywał rychły wybuch rewolucji, skarżył się przy tym na panującą niesprawiedliwość, przepowiadając, że Mesjasz ukaże się znów dla oświecenia ludów. Zapowiedział Lorenzowi, że on albo jego przyjaciele przybędą do Tyrolu, a znakiem rozpoznawczym będą słowa „Geduld, gewiß” (cierpliwość, zapewne). Trzeciego dnia podróży, w Schwaz, spotkał Merlitschka i powędrował z nim dalej w kierunku Salzburga. Merlitschek nieustannie powracał do pomysłu zamordowania Franciszka Józefa i jego matki Zofii,

⁶⁰ W 1851 r. w twierdzy Kufstein pojawił się jeszcze jeden Polak, uczestnik walk węgierskich Adolf alias Hieronim Olszewski, ur. 1827 w Busku (?) k. Żółkwi w Galicji, porucznik, skazany na śmierć, ułaskawiony, otrzymał 12 lat twierdzy, „Ausweis vom 1. Jänner bis Ende Juny 1851 über die auf obiger Festung Verwahrten Sträflingen” z 30 VI 1851, podpisał komendant płk Joseph Nehiba. Wybitny historyk węgierski István Kovács przybliżył tę barwną postać (*Polacy w węgierskiej Wiosnie Ludów 1848-1849*, Warszawa 1999, s. 319-320; idem, *A lengyel légió lexikona 1848-1849*, Budapest 2007, História könyvtár. Kronológiák, Adattárak, t. 10, s. 383).

⁶¹ „Votum informativum zur kriegsrechtlichen Aburtheilung des Eduard Merlitschek, Ferdinand Mayerfy und Friedrich Benedetti”, zob. przyp. 37; HL-Goslar, k. 7-8.

namawiając do tego Goslara. Ten jednak równie stanowczo odmawiał. Uderzał się po zawieszonej na ramieniu torbie, mówiąc znamienne słowa: „Tu niosę bomby i granaty, które doprowadzą do upadku tronów: — słowo, a nie mord powinno prowadzić do wolności”⁶². Niezadługo spotkali innego amnestionowanego więźnia Kufsteinu, doktora praw Ignaza Porscha⁶³, maszerującego z gimnazjalistą Aloisem Woerzem (Wörzem). Wszyscy zanocowali w bawarskim miasteczku granicznym Unken, przez które miała przejeżdżać arcyksiężna Zofia. Faktycznie, następnego dnia pojawiła się na głównym placu miasteczka, a Merlitschek stał na przodzie tłumu, z głęboko naciągniętym kapeluszem, i na przekór innym nie wiwatował na jej cześć. Zaraz potem przyszedł do gospody i powiedział Goslarowi, że gdyby go nie spotkał, to właśnie teraz byłoby już po wszystkim. Następnego dnia, 9 sierpnia 1850 r., dotarli do Salzburga i zatrzymali się w gospodzie „Zur blauen Weintraube”, gdzie znajdował się już Mayer. Tam też Goslar skończył pisać pismo „Jesus und der Geist der Wahrheit” w języku niemieckim. Pomagał mu w tym Woerz jako jego pisarz, za co otrzymał wynagrodzenie. Po kilkudniowym pobycie w Salzburgu, gdzie Goslar z Porschem nawiązali znajomość z handlarzem Johannem Candidem Cortolezzim oraz rękawicznikiem Eduardem Sperlem, Goslar sam podążył dalej. Nie było mu jednak dane wędrować samotnie, gdyż jeszcze tego samego dnia spotkał ponownie Porscha i od tej pory maszerowali razem. W piwiarni w Henndorf zaznajomili się z absolwentem prawa i synem nauczyciela z Eugendorf Franzem Neubauerem, według policji „indywiduum bardzo podejrzanym politycznie”⁶⁴. Tam też poznali pracownika obserwatorium astronomicznego, również „politycznie skompromitowanego” Silvestra Wagnera, zwolnionego w 1848 r. z więzienia⁶⁵. Z Neubauerem, Wagnerem i Porschem Goslar krążył kilka dni po okolicy, często bywając w Seekirchen. Mogło to mieć nieobliczalne skutki, gdyż złożono donos w dyrekcji policji w Salzburgu, że F. Neubauer z dwoma albo trzema mężczyznami, między którymi wykazany był imiennie Porsch, prowadzą rozmowy z chłopami w okolicach Henndorfu. Policja nie zdążyła jednak zareagować, gdyż Goslar z Porschem powędrowali dalej.

W Wiedniu Goslar zameldował się na policji 21 sierpnia 1850 r.⁶⁶ Zamieszkawszy w gospodzie „Zum weißen Ross” w dzielnicy Leopoldstadt, rzekomo przypadkowo spotkał się dwukrotnie z Mayerfim. Za pierwszym razem na placu św. Stefana w Śródmieściu (Innenstadt), a za drugim Mayerfy zaprowadził go do Friedricha Unterreitera, urzędnika magistratu w Marchegg, miej-

⁶² „Hier trage ich die Bomben und Granaten, womit die Throne umgestürzt werden: — das Wort, nicht der Mord soll den Weg zur Freiheit bahnen”, ibidem.

⁶³ Ignaz Porsch, ur. w 1810 w Widnie w Czechach, doktor prawa. Z powodu namawiania żołnierzy do porzucenia służby i przejścia na stronę powstańców (w październiku 1848 r.) skazany 11 listopada 1848 r. na 6 lat robót przy naprawianiu szańców w ciężkich kajdanach, złagodzone na 6 lat więzienia w twierdzy bez kajdan. Karę miał odbywać od 14 listopada 1848 r. W spisku Goslara towarzyszył mu na samym początku wędrowki z Kufsteinu do Wiednia latem 1850 r., „Ausweis vom 1t. Jänner bis Ende Juny 1850”; HL-Goslar, k. 15 nn.

⁶⁴ „in politischer beziehung [sic], sehr übel berufenen Individuum”, ibidem.

⁶⁵ „politischer compromittirung”, ibidem.

⁶⁶ Notatka policyjna, Wiedeń 21 VIII 1850 „Leopoldstadt 321, Weißen Ross, Zi. Nr. 21”, HHStA, IB, karton 22, fasc. A 8607, dok. 2956/A.

sowości leżącej kilka kilometrów od stolicy. Unterreiter znany był dobrze policji cesarskiej, jako skazany za wydanie drukiem historii powstania październikowego w Wiedniu. Goslar przekazał mu swój tekst, pt.: „Spielberg vor dem 13ten und Kufstein nach dem 13ten März”, w którym opisał traktowanie więźniów politycznych w obydwu więzieniach. Jest to pismo Goslara, którego nie udało się odszukać. Według słów urzędnika porównanie wypadło na niekorzyść Kufsteinu. Nie powinno to dziwić, gdyż w Spielbergu Goslar był krótko, niewiele ponad miesiąc, i to w gronie ziomków, a w Kufsteinie ok. 15 miesięcy. W Wiedniu Goslar spotkał się z Merlitschkiem w warsztacie rymarza I. Hauta, znajomego z Legionu Polskiego. Już 24 sierpnia opuścił miasto, kierując się koleją do Ołomuńca i dalej do Krakowa. Policja nadzorująca każdy jego krok poinformowała o wszystkim namiestnika A. Gołuchowskiego, nakazując urzędnikom galicyjskim dalszą obserwację⁶⁷. Z Krakowa ruszył Goslar do krewnych i znajomych w okręgu tarnowskim. Odwiedził kolejno brata, czeladnika krawieckiego Antona Goslara w Tarnowie, siostrę Annę zamężną z tokarzem Stanisławem Frankiewiczem, swoją narzeczoną Julię Cieplik w Kolbuszowej, w Niwiskach drugą siostrę Marię, zamężną z leśnikiem Franciszkiem Skąpskim, wreszcie matkę w Jarząbkach⁶⁸. W podróży tej napisał po polsku tekst „Duch prawdy” oraz przetłumaczył na polski „Jesus und der Geist der Wahrheit”. Wreszcie trafił, zgodnie z życzeniem władz, do Lwowa, gdzie pozostał pod nadzorem policyjnym. Zamieszkał u wdowy po urzędniku sądu krajowego Kuczkowskiej⁶⁹. Tyrowicz stwierdził, że Goslar „nie zameldował się w policji; ukrywał się w domach prywatnych”⁷⁰, w tym u Kaczkowskiego⁷¹. Borys jednak wyraźnie napisał, że Goslar przez dwa miesiące był pod nadzorem policji, a na początku listopada wystąpił o paszport, chcąc wyjechać do matki w Jarząbkach. Ponieważ po ośmiu dniach nie otrzymał go, oddalił się samowolnie⁷². Potwierdzają to akta wiedeńskie⁷³, ponieważ od tego momentu poszukiwano go na terenie całej monarchii⁷⁴. Goslar, legitymujący się podobno paszportem wystawionym na kogoś innego, otrzymał od Kaczkowskiego lokum w teatrze Stanisława Skarbka. „Obok mego mieszkania — wspominał Z. Kaczkowski — miałem mały pokoik i sofę do spania, gdzie przed nim i po nim inni się przechowywali. — Tam siedział przez trzy tygodnie, czytając i pisząc po całych dniach, a tylko wieczorem wychodząc na miasto. Wychodził zwykle, kiedy publiczność szła do teatru, a wracał, kiedy się przedstawienie skończyło, a tak niespostrzeżenie się przez tłumy przeciskał. Nie powiadał mi nigdy, co robił we Lwowie, bo wiedział, że jego roboty byłbym mu nie pochwalił, tylko czasem się zniecierpliwiał a wtedy mi mówił, że teraz powinien być na Szląsku,

⁶⁷ List z Wiednia do A. Gołuchowskiego, *ibidem*.

⁶⁸ W innym miejscu urzędnicy podają, że matka mieszkała w Latoszyńku, Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852, KA GW, karton 91, fasc. 2818 (dalej: raport wiedeński z 22 XII 1852).

⁶⁹ HL-Goslar, k. 4; V. Borys, *op. cit.*, s. 816, 818 nn.

⁷⁰ M. Tyrowicz, *Prawda*, s. 231.

⁷¹ Z. Kaczkowski, *op. cit.*, s. 135-137.

⁷² V. Borys, *op. cit.*, s. 816.

⁷³ HL-Goslar, k. 4.

⁷⁴ *ibidem*.

gdzie na niego czekają, ale tymczasem tutaj coś bardzo ważnego ma do czynienia. Po trzech tygodniach jednego wieczora wyszedł i więcej nie wrócił. W następnym roku został uwięziony w Wadowicach albo na Szląsku⁷⁵. Co do tego ostatniego, Kaczkowskiego zawiodła pamięć, ale nie ulega wątpliwości, że ukrywanie Goslara zapamiętał dobrze. Z akt policyjnych nie wynika też, aby Goslar trafił wtedy na Śląsk — wszystko pozostało w sferze planów. Policja ustaliła, że we Lwowie dawał prywatne lekcje i wchodził w kontakty ze skompromitowanymi politycznie osobami. Tam napisał broszurę po niemiecku o Robercie Blumie i później w języku polskim „Szele”. Ciekawy jest komentarz sędziego audytora Czerbaka o pismach Goslara. O „Jezusie i duchu prawdy” orzekł, że nie da się rozpoznać, czy jest to pismo polityczne, czy jedynie religijne. Z kolei broszury o Blumie i Jakubie Szeli, stwierdza, „głoszą mord i śmierć dla wszystkich dzierżących władzę”⁷⁶. Pismo o Blumie Goslar przeznaczył dla wojska, o Szeli zaś dla chłopów. Urzędnik spostrzegł, że „zostały dobrze dostosowane do odbiorcy i są tym bardziej niebezpieczne”⁷⁷. „Ducha prawdy”, postrzegał jako przeznaczonego dla warstw wykształconych, szczególnie duchownych i uczonych. Wreszcie jako pismo uniwersalne, mające odgrywać rolę łącznika: „Jezus i duch prawdy”. Goslar chciał wszystkie broszury przetłumaczyć na różne języki, obok niemieckiego i polskiego na węgierski, włoski i rosyjski, i drukować w tajnych drukarniach na terenie Galicji. W przypadku, gdyby druk nie powiódł się w Galicji, zamierzał zrealizować zamysł za granicą. Pisma rozpropagować chciał w całej Europie, głównie w Austrii, Prusach i Rosji. Ważne było dla niego, aby wszystko odbyło się w tym samym czasie, doprowadzając do przewrotu republikańskiego. Środkiem do osiągnięcia celu było zdobycie dużej kwoty pieniędzy, którą zamierzał zebrać w Galicji. Goslar postanowił wysłać zwolenników do wszystkich krajów monarchii, podobnie do Prus i Rosji. Chciał wykorzystać wcześniejsze znajomości w Górnej Austrii, Salzburgu, Styrii, Tyrolu, Galicji i Wiedniu. Szczególnie liczył na współdziałanie E. Merlitschka z Grazu, pastora Georga Gaála na Węgrzech⁷⁸ i Josefa Zoppiniego w Lombardii. Całą trójkę poznał wcześniej w Kufsteinie⁷⁹.

Kiedy Goslar zniknął z oczu policji galicyjskiej w listopadzie 1850 r., miał już gotową większość swoich pism ulotnych, którymi chciał się posługiwać jak „granatami”. Najpierw udał się do okręgu sanockiego, zamierzając odwiedzić starych znajomych, mandatariusza Baczkowskiego w Bzdowie i Adama Ciesielskiego w Komborni, z którym siedział w 1846 r. w więzieniu w Sanoku⁸⁰.

⁷⁵ Z. Kaczkowski, loc. cit.

⁷⁶ „Sie prädigten Mord und Todt gegen alle Machthaber”, HL-Goslar, k. 4.

⁷⁷ „Sie sind der fassungskraft [sic] dieser Stände angepaßt und um so gefährlicher”, ibidem.

⁷⁸ Georg Gaál, ur. w 1813 r. w Kiliti na Węgrzech, pastor kościoła ewangelickiego reformowanego, żonaty, skazany za zdradę stanu 20 lutego 1850 r. na powieszenie, karę zamieniono na do 20 lat w kajdanach, „Ausweis vom 1t. Jänner bis Ende Juny 1850”.

⁷⁹ Josef Zoppini, ur. w 1793 r. w Mediolanie w Lombardii, katolik, żonaty, rotmistrz w pułku żandarmerii. Za dezercję i służbę u wroga [nie wiadomo, gdzie i kiedy] 3 marca 1849 r. skazano go na 3 lata twierdzy w kajdanach. Karę liczone mu od 4 marca 1849 r., ibidem.

⁸⁰ Oskarżenia towarzyszy Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852.

W drodze spotkał Piotra Lecha⁸¹, brata księdza z Haczowa Gerarda Lecha, który w lutym 1846 r. wydał go chłopom i o mało nie postradał wtedy z ich rąk życia. Kiedy po opuszczeniu Spielbergu Goslar ponownie trafił do Haczowa, ks. Lech zaprosił go do siebie, prosząc o wybaczenie. P. Lecha zaś Goslar poznał jeszcze w 1845 r., w aptece Szczerbickiego w Sanoku, gdzie tenże był praktykantem. P. Lech wziął go do domu rodziców, gdzie Goslar zabawił dwa dni, opowiadając o wiedeńskim powstaniu październikowym i pobycie w Kufsteinie. Przekazał Lechowi „Ducha prawdy”, klucz szyfrowy oraz tajemnice atramentu sympatycznego do przyszłej korespondencji⁸². Gdy tylko A. Ciesielski dowiedział się, że Goslar przebywa u Lechów, zaprosił go 6 grudnia 1850 r. na imieniny swojego ojca Mikołaja⁸³. Z okręgu sanockiego udał się Goslar w Tarnowskie, gdzie spotkał Teofila Jeziorowskiego⁸⁴. Z Goslarem znał się jeszcze z czasów gimnazjum w Tarnowie oraz przygotowań do powstania 1846 r. Julian zaufał mu, zostawiając tajny szyfr. Od tamtej pory bywał u niego częstym gościem.

Stamtąd, oczywiście pieszo, podążył Goslar do szwagrów: F. Skąpskiego w Niwiskach⁸⁵ i S. Frankiewicza w Kolbuszowej⁸⁶, gdzie werbował do swoich

⁸¹ Piotr (Peter) Lech, ur. 1825 r. lub 1826 r. w Komborni w Galicji, katolik, stanu wolnego, pomocnik aptekarski, syn byłego ekonoma w Komborni Aleksandra i Korduli z d. Sokołowskiej. Do dziewiątego roku życia wychowywał się w domu rodzinnym, uczęszczał do szkół w Przemyślu, a potem do gimnazjum w Rzeszowie. W 1845 r. podjął pracę w aptece Brzyńskiego w Dzikowie w okręgu rzeszowskim, a w latach 1846–1848 jako subiekt w aptece Szczernickiego w Sanoku. Porzucił ten fach i został aktuariuszem mandatariusza. Jesienią 1848 r. udał się na Węgry, gdzie jako aptekarz polowy służył do końca powstania. Zbiegł do Turcji, ale zaraz wrócił na Węgry i 8 listopada 1849 r. wcielono go do kompanii karnej w Kornornie. Po 11 miesiącach służby został zwolniony. Pozostawał pod nadzorem policyjnym w Komborni. W areszcie śledczym w Wiedniu w związku ze spiskiem Goslara przebywał od 6 października 1851 r. Skazany na 9 lat robot w ciężkich kajdanach, co Kempen 2 lutego 1853 r. zamienił na lekkie kajdany, HL–Goslar, k. 12; Oskarżenia towarzyszy Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852; Wyroki na uczestników spisku Goslara z 29 I 1853 i 2 II 1853; I. Kovács (*A lengyel*, s. 307) uzupełnił życiorys Lecha o szczegóły z kampanii węgierskiej i jego pobyt w USA, gdzie znalazł się pod koniec życia.

⁸² Oskarżenia towarzyszy Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ Teofil Jeziorowski, pseud. Jezior, ur. w 1807 r. lub 1808 r. w Smogorzowie w okręgu tarnowskim, syn Stanisława, dzierżawcy majątku i Anny z d. Bukowskiej, katolik, stanu wolnego. W latach 1819–1825 uczęszczał do gimnazjum w Tarnowie. W 1826 r. był absolwentem pierwszego roku filozofii we Lwowie, ale z powodu złych wyników zrezygnował z nauki. Do 1836 r. pisarz przy dominium, następnie w kancelarii adwokata Stanisława Piotrowskiego w Tarnowie. W 1850 r. po śmierci pryncypała był przez pewien czas bez zajęcia, a potem podjął pracę u innego tarnowskiego adwokata Wickiego. Pomimo że nie był wcześniej podejrzwany o knowania polityczne, przewodniczący magistratu w Tarnowie określał go jako zwolennika partii antyrządowej (Umsturzpartei). Aresztowany 20 września 1851 r. Znalezione u niego klucze szyfrowe do korespondencji i inne dokumenty wykazujące na współpracę z Goslarem. Skazany na 7 lat robot w ciężkich kajdanach, co Kempen 2 lutego 1853 r. złagodził na lekkie kajdany, HL–Goslar, k. 12; Oskarżenia towarzyszy Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852; Wyroki na uczestników spisku Goslara z 29 I 1853 i 2 II 1853.

⁸⁵ Franciszek (Franz) Skąpski, ur. 1822 r. lub 1823 r. w Wadowicach, katolik, żonaty, ojciec trójki dzieci; leśnik, syn pokątnego pisarza (Winkelschreiber) Grzegorza i Ludwika. Do ósmego roku życia wychowywał się u dzierżawcy w Przygrądku, okręg wadowicki — Michaela Rottermunda. Potem, do piętnastego roku życia u dalekiego krewnego, dzierżawcy majątku.

zamierzeń znajomych. Szczególnie wiele działało się u Skąpskiego i w Starej Hucie, gdzie odbywały się spotkania, na których byli obecni oprócz Juliana jego brat Antoni⁸⁷, K. Kessler⁸⁸, Walenty Parys⁸⁹, Wincenty Przybyłowski⁹⁰, po-

Pracował jako ekonom i gorzelnik u wielu ziemian w okręgu tarnowskim. W 1846 r. trafił do służby u dziedziczki Daniłowicz, gdzie poznał pokojówkę Marię, siostrę Goslara. W 1848 r. w Zdarcu wziął z nią ślub. Od grudnia 1849 r. pracował jako ekonom i gorzelnik u Johana Hupki w Niwiskach, zaraz potem u tego samego pana jako leśnik w Starej Hucie w okręgu tarnowskim. W 1846 r. był podejrzewany politycznie, ale z braku dowodów został wypuszczony. W związku ze sprawą Goslara od 15 lutego 1852 r. przebywał w areszcie śledczym w Wiedniu. Otrzymał pierwotnie 6 lat robót w ciężkich kajdanach, które Kempen 2 lutego 1853 r. zamienił na lekkie kajdany, HL-Goslar, k. 12; Oskarżenia towarzyszy Goslara — raport wiedeński z 28 1853; Wyroki na uczestników spisku Goslara z 29 I 1853 i 2 II 1853.

⁸⁶ Stanisław (Stanislaus) Frankiewicz, ur. w 1819 r. lub 1820 r. w Kolbuszowej, katolik, żonaty, ekonom, syn Jakuba, handlarza narzędziami tokarskimi, i Anastazji z d. Kuligów. Pomagał ojcu w sklepie. W 1842 r. poślubił Teklę Ogonek, z którą miał dwójkę dzieci. Po jej śmierci, w 1849 r. ożenił się po raz drugi z Antoniną, siostrą Goslara. Po śmierci ojca przeżył większość spadku i w 1851 r. zatrudnił się w Latoszynku jako ekonom. W areszcie wiedeńskim od 5 lutego 1852 r. w związku ze sprawą Goslara. Zwolniony z powodu braku dowodów, HL-Goslar, k. 12; Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852.

⁸⁷ Antoni (Anton) Goslar w 1851 r. miał 17 lat, ur. w Tarnowie w Galicji, katolik, stanu wolnego, czeladnik krawiecki, syn zmarłego mandatariusza Jana Goslara. W aktach znajduje się adnotacja, że wychował się do dziesiątego roku życia przy matce, w miejscowości Pilzno w okręgu tarnowskim. Tam chodził do szkoły. Po jej ukończeniu został czeladnikiem krawca Białkowskiego. Później szukał pracy we Lwowie i w Tarnowie, często wracając do matki. We wrześniu 1851 r. w przebywał w areszcie policyjnym, 9 listopada 1851 r. przetransportowany do Wiednia. Zwolniony z braku dowodów, HL-Goslar, k. 12; Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852.

⁸⁸ Karol (Carl) Kessler, ur. 28 maja 1828 r. w Rzeszowie w Galicji, katolik, stanu wolnego, syn mandatariusza Józefa i Benigny z d. Sobolewskiej. Do 1846 r. przebywał w domu rodziców, uczęszczając do szkoły i gimnazjum w Rzeszowie, a potem na studia filozoficzne w Tarnowie (przyuszczalnie w seminarium). Potem został praktykantem aptekarskim i od lutego 1848 r. pracował w aptece Aleksandra Polańskiego w Kolbuszowej. Goslara poznał we wrześniu 1850 r., a od stycznia 1851 r. zaczął z nim intensywnie współpracować. Aresztowany wraz z Goslarem 23 maja 1851 r., niedługo potem przewieziony do Wiednia, Raport sądowy dotyczący Kesslera, KA GW, karton nr 95, fasc. 3488-3497.

⁸⁹ Walenty (Valentin) Parys, w 1851 r. miał 43 lata, ur. w Ostrowie, okręg tarnowski, katolik, żonaty z Agnieszką z d. Marcinkowska, ojciec trojga dzieci, ekonom. Syn chłopca z Ostrowa, Andrzeja, i Doroty z d. Moskal (Zacher). Do szesnastego roku życia w zimie chodził do szkoły w Tuszowie, a latem pomagał w gospodarce rodziców. Potem służył u leśnika Marcina Kuśmidera w Kolbuszowej i jako ekonom w wielu dobrach w okręgu tarnowskim, m.in. w 1845/1846 r. u hrabiego Franciszka Wiesiołowskiego w Wojsławiu. W 1846 r. podejrzany o rozpowszechnianie odez w wraz z braćmi Julianem i Janem Goslarem, zbiegł. Aresztowany w lutym 1846 r., niewinny został z braku dowodów. W 1848 r. przebywał w Mielcu bez żadnego zajęcia, później zaś podjął pracę jako ekonom w dobrach nieznanego z imienia Bobrownickiej w Dobrkowie w okręgu tarnowskim. Jesienią 1849 r. opuścił służbę. W 1850 r. został leśnikiem w Trzeźni; od czerwca 1850 r. ekonom w Trzcianach u zarządcy dóbr Leśniowski. Od 15 listopada 1851 r. w areszcie wiedeńskim. Za uczestnictwo w spisku Goslara otrzymał karę 5 lat robót w lekkich kajdanach, HL-Goslar, k. 12; Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852.

⁹⁰ Wincenty (Vinzenz) Przybyłowski, pseud. Bogumił, w 1853 r. miał 23 lata, ur. w Staszowie, gub. radomska w Królestwie Polskim, katolik, stanu wolnego, syn gospodarza Ignacego i Franciszki z d. Mrozińskiej. Do piętnastego roku życia przebywał w domu ojca w Staszowie, uczęszczając tam do szkół. Potem przez 4 lata chodził do gimnazjum w Sandomierzu. Podczas rozruchów w 1848 r. trafił do kolegi Pankracego Wodzińskiego w okręgu krakowskim. Jak

chodzący z Sokoła gorzelnik Feliks Michalski (faktycznie Krzesz), Henryk Sostkiewicz z Werynia oraz bracia Jan i Alois Prinz⁹¹. Spiskowcy śpiewali pieśni rewolucyjne i rozmawiali o odrodzeniu Polski. Frankiewicz i Skąpski wielokrotnie powtarzali, że powstanie państwo polskie i dzięki temu będą jeszcze więksi panowie niż do tej pory, mając na myśli — według policji — siebie⁹². Szczególnie Skąpski często podkreślał, że w przyszłym wojsku polskim będzie zajmował wysokie stanowisko. Pewnego dnia, gdy bracia Prinz pokłócili się, Skąpski rozdzielił ich, mówiąc: „nie kłóćcie się bracia, będzie inaczej, jeśli powstanie państwo polskie”⁹³. Innym razem krzyknął na Alojza Prinza: „Przeostań, nie będziesz mi posłuszny jako oficerowi polskiemu?”⁹⁴. Najwyraźniej Prinzowie obszernie zeznawali policji, gdyż urzędnik zapisał, że właśnie wtedy Skąpski objaśnił im cele rewolucji, podobnie jak określił czas jej wybuchu. Pierwotny termin wyznaczono zaraz po Wielkanocy 1851 r. W powstaniu mającym doprowadzić do odrodzenia Polski wziąć mieli udział wszyscy mężczyźni „duzi i mali, młodzi i starzy”, a ten, który nie pójdzie walczyć, dostanie kulę w łeb⁹⁵. Im jednak Wielkanoc była bliżej, tym termin był coraz bardziej zagrożony. Skąpski podczas Wielkiego Tygodnia 1851 r. powiedział krawcowi w Niwiskach Stanisławowi Maciejowskiemu, że powstanie wybuchnie, ale nie tak zaraz, tylko dopiero za jakiś rok. Pomimo to duch bojowy nie opuszczał spiskowców. Kiedy pewnej niedzieli Prinzowie wychodzili z kościoła, w którym odprawiano mszę w intencji cesarza, Skąpski wściekł się, mówiąc, że ten, kto dopuścił się odprawienia tej mszy, jest wariatem i huncwotem. Innym razem, komentując zasłyszana plotkę o rzekomym ślubie Franciszka Józefa z księżniczką rosyjską, także Skąpski podsumował: „Lepiej, żeby cesarz poszedł sobie do diabła, wtedy wreszcie odzyskamy nasza Polskę”⁹⁶.

twierdziła policja cesarska, uciekł do Galicji, żeby nie trafić do wojska, dlatego stale określano go jako „rosyjsko-polskiego zbiega”. Pod koniec sierpnia 1848 r. przybył do Tarnowa do P. Wodzińskiego, który pojechał na Węgry, a on został w Galicji. Od stycznia 1849 r. podjął pracę u wdowy Anny Krzesz, zaprzyjaźnionej z rodziną Goslarów. Tam poznał Julię Cieplik, narzeczoną Goslara, która zabrała go do siebie w momencie swojej przeprowadzki do Kolbuszowej. Tutaj poznał też Kesslera i innych, a w Niwiskach, we wrześniu 1850 r., samego Goslara. Według policji Przybyłowski był poważnym konkurentem Goslara do ręki Cieplik, dlatego Julian chciał się z nią jak najszybciej ożenić. Nie doszło do tego. Przybyłowski znajdował się w areszcie wiedeńskim od 3 lutego 1852 r. Skazano go na 6 lat robót w ciężkich kajdanach, 2 lutego 1853 r. złagodzone przez Kempena na lekkie kajdany, Oskarżenia towarzyszy Goslara — raport wiedeński z 28 1853; Wyroki na uczestników spisku Goslara z 29 I 1853 i 2 II 1853.

⁹¹ W dokumentach urzędniczych zachowało się bardzo niewiele informacji o tym rodzeństwie. Wiadomo jedynie, że Jan pracował w hucie szkła w Niwiskach, a Alois był stolarzem, Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852.

⁹² „das Polen Reich wieder erstehen, daß alle benannten Personen dafür sind und noch größere Herrn einstehen werden”, Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852.

⁹³ „Zankt euch nicht Brüder, es wird anders werden, wenn das Polen Reich ersteht”, ibidem.

⁹⁴ „Komm doch, oder wirst du mir als einem polnischen Offizier nicht gehorchen”, ibidem.

⁹⁵ „Im Zwecke der Wiederherstellung Polens gleich nach Ostern (1851) eine Revolution ausbrechen werde, an welcher alle Männer, Groß und Klein, Jung und Alt Antheil nehmen müssen, und daß derjenige, der nicht mitgeht, eine Kugel vor der Kopf bekommt”, ibidem.

⁹⁶ „den Kaiser soll lieber der Teufel holen, dann werden wir eher unser Polenreich gewinnen”, ibidem.

Najbliższym współpracownikiem Goslara nie był jednak Skąpski, ale Kessler. On to właśnie w areszcie śledczym złożył obszernie zeznania tak z działań swoich, jak i Goslara. O przywódcy mówił, że jest bardzo ostrożny. Nie dziwi więc zbytnio, że dopiero po ponad pięciu miesiącach znajomości z Kesslerem, 15 marca 1851 r. doszło do jego zaprzysiężenia. Miało to miejsce w gospodzie. Nie mogli głośno rozmawiać, więc Goslar napisał po polsku na kartce pytanie: „Czyli chcesz służyć towarzystwu demokratycznemu pracującemu dla dobra narodu polskiego?”, na co Kessler napisał na odwrocie „Tak” i podpisał się imieniem i nazwiskiem. Potem padło następne pytanie: „Czyli jako żołnierz pod rozkazami swego dowódcy z nieograniczonym posłuszeństwem, czyli z pewnymi warunkami?”, na co Kessler napisał „Jak żołnierz”. Po wszystkim Goslar podpalił zapałkami kartkę i wyszli z gospody. Oznajmił Kesslerowi, że został przyjęty do Związku Demokratycznego. Kessler próbował dowiedzieć się, gdzie ten Związek się znajduje, na co Goslar odpowiedział, że „w kraju” (im Lande). Zobowiązał się wobec Kesslera, że nikomu o nim nie będzie wspominał, ani też nie będzie namawiał do niczego złego. Powiedział, że musi mieć pewność, iż rewolucja wybuchnie w tym samym czasie, gdyż Polska będąca pod trzema zaborami została osłabiona przez wielokrotne rewolucje i nie może liczyć tylko na własne siły, ale musi oczekiwać wsparcia innych ludów, będących w takiej samej sytuacji, dlatego też on, na ich życzenie (podkr. T. S.) zaprowadzi rządy republikańskie albo monarchiczne. Jego bowiem zadaniem jest obalenie obecnych rządów i odrodzenie Polski⁹⁷. Kessler miał na to odpowiedzieć, że taki przewrót jest możliwy tylko poprzez ogólne, zbrojne powstanie, czego Goslar nie skomentował. Według Czermaka Goslar w pełni ufał tylko trzem osobom. Którym — nie do końca wiadomo. Po jego śmierci lub aresztowaniu miały one przejąć dzieło. Wreszcie każdy z tej trójki miał mieć wyznaczonego następcę. W strukturze tej przebijają młodzieńcze doświadczenia z karbonarskiego Związku Przyjaciół Ludu.

Nie ulega wątpliwości, że Goslar przewidywał dwa scenariusze wydarzeń. Zapewne pierwszym miało być bezkrwawe przejęcie władzy, drugim zaś zbrojny zamach. Przez szwagra Skąpskiego zamówił u dzierżawcy huty szkła w Niwiskach Abrahama Sanhausa wydrążone kule, których miano użyć jako amunicji podczas rewolucji⁹⁸. Pracownik tej huty, znany nam J. Prinz, przygotował najpierw dwie sztuki na próbę, które Skąpski przekazał Goslarowi. Ten wypełnił je prochem i dokonał eksperymentu w lesie — kule okazały się jednak zbyt delikatne, Goslar zażyczył sobie użycia grubszego szkła. Wreszcie, po kolejnej próbie, zamówił u Prinza wiele tysięcy kul z jeszcze grubszego szkła niż ostatnio wyprodukowane. Wobec policji Prinz zarzekał się, że jak się dowiedział o ich przeznaczeniu, nie chciał ich więcej robić. Dzisiaj nie ustalimy pełnej prawdy, ale być może po prostu chodziło o należące się Prinzowi za

⁹⁷ „Goslar endlich nach den Wünschen der Völker entweder eine republikanische Regierungsform oder eine Monarchie einzusetzen gesonnen und es ihm nur um die Wiederherstellung Polens und dem Umsturz der gegenwärtigen Herrschaft zu thun war”, Raport sądowy dotyczący Kesslera.

⁹⁸ „Hohlkugeln, einige Zoll ein Durchmesser von dickem Glase und in einer kleinen Öffnung”, HL-Goslar, k. 8, 9, 14.

wykonanie pracy pieniądze, których Goslarowi niezmiennie brakowało. Wiadomo jedynie, że dwie kule znaleziono podczas rewizji mieszkania Skąpskiego. Do „krwawej” czy „bezkrwawej” formy rewolucji Goslara, wrócimy jeszcze później.

Goslar uważał, że potrzebuje 100 tys. guldenów, aby sfinalizować zamierzenia. Uzbieranie takiej kwoty wymagało niebywałych wprost wysiłków. Dla porównania przypomnijmy, że roczna płaca kancelisty w poł. XIX w. wynosiła ok. 400 guldenów w monecie konwencjonalnej, a cieśla zarabiał odpowiednio ok. 170 guldenów⁹⁹. Nietrudno więc domyślić się, że główny nacisk położony został wśród spiskowców właśnie na pozyskiwanie pieniędzy. Zaraz na początku trafił Goslar do ziemianina, dawnego więźnia Kufsteinu, Marcelego Kropiwnickiego w Przylęgu¹⁰⁰. Interesująco musiała wyglądać konfrontacja dwóch więźniów znad Innu: pełnego zapału i pomysłów Goslara oraz złamanego wieloletnim pobylem w więzieniach cesarskich, komunizującego dawniej szlachcica Kropiwnickiego. Według policji ich spotkanie skończyło się na niczym¹⁰¹.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia K. Kessler udał się do matki do Rzeszowa, skąd na jej życzenie miał wyjechać do Pesztu, aby przy pomocy krewnych otrzymać pracę. Dlatego wystąpił o paszport, który wydano mu 20 września 1850 r. na jeden rok. Kessler zeznał, że po świętach wyjechał z Rzeszowa w kierunku Węgier, ale dojechał tylko do Krościenka i zawrócił do Kolbuszowej¹⁰². Na początku stycznia nawiązał kontakt z Goslarem. Spotkali się w Wojsławiu w dworku hrabiego Franciszka Wiesiołowskiego, byłego towarzysza Goslara z powstania 1846 r.¹⁰³ Goslar miał pochwalić Kesslera, że ten nie pojechał na Węgry, gdyż — jak stwierdził — bardzo się przyda tutaj na miejscu¹⁰⁴, i wręczył mu pismo polecające do aptekarza Zenona Hałatkiewicza¹⁰⁵.

⁹⁹ S. Hoszowski, op. cit., s. 143 i 154.

¹⁰⁰ T. Szubert, *Polnische*, s. 146 nn.; B. Łopuszański, *Kropiwnicki Marcelego*, PSB, t. 15, Wrocław 1970, s. 339.

¹⁰¹ Raport sądowy dotyczący Kesslera, zob. przyp. 88; Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 28 | 1853.

¹⁰² Według Tyrowicza posiadanie paszportu przez Kesslera umożliwiającego mu podróż na Węgry, miało świadczyć o powiązaniach z innymi spiskami, M. Tyrowicz, *Prawda*, s. 240-241. W świetle znanych dokumentów, cytowanych poniżej, wydaje się to jednak wątpliwe.

¹⁰³ Franciszek Wiesiołowski (1814-1867), pochodził z bogatej rodziny ziemiańskiej w Tarnowskiem. W 1833 r. podejrzany o udział w spisku, obwiniony przez fantastę Adolfa Rolińskiego. Ostatecznie nic mu nie udowodniono i opuścił areszt śledczy w 1836 r. Jeden z głównych przywódców w Galicji zachodniej nieudanego powstania 1846 r. Jego oddział miał uderzyć na Tarnów, ale chłopcy pod Lisią Górą schwytali uczestników, skatowali i oddali w ręce wojska. Nie był popularny, gdyż w więzieniu lwowskim złożył bardzo obszerne zeznania, rzekomo taką przyjmując linię obrony. Na swoje usprawiedliwienie napisał *Pamiętnik z r. 1845-1846*, wydany w 1868 r. W wyścigu szlachty galicyjskiej z dworem wiedeńskim (hr. Stadionem), dotyczącym uwłaszczenia chłopów na wiosnę 1848 r., był jednym z pierwszych, którzy to samowolnie uczynili. W okresie późniejszym inscenizował głośne pojednania szlachty z chłopami, K. Lewicki, *Pamiętniki spiskowców i więźniów galicyjskich w latach 1832-1846*, Wrocław 1954, s. 182 nn.; S. Kieniewicz, op. cit., s. 29, 41.

¹⁰⁴ Raport sądowy dotyczący Kesslera, zob. przyp. 88; Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 28 | 1853.

¹⁰⁵ M. Stopa, *Hałatkiewicz Zenon*, PSB, t. 9, Wrocław 1960-1961, s. 260-261.

Z Wojśławia Goslar z Kesslerem powędrowali do gorzelnika Jana Szczygielskiego¹⁰⁶. Następnie rozdzielili się w Rżyskach, Goslar wrócił do Wojśławia, a Kessler poszedł do Tarnowa, do ciotki Ludwiki Ziembickiej, gdzie ponownie się spotkali i Goslar dał mu pieniądze na podróż do Krakowa. Kessler dotarł tam w połowie stycznia i zameldował się w aptecę Hałatkiewicza, który jednak nie dał mu pracy, ale zezwolił mieszkać wraz ze swoimi pracownikami w oficynie. Niedługo potem przybył Goslar i zadbał o byt Przybyłowskiego i Kesslera: opłacił pobyt w gospodzie „Zum Fischen” i posiłki na Rybakach, u krawca Szymona Gagulskiego¹⁰⁷, gdzie sam zamieszkał. Według informatora policyjnego Przybyłowski poznał Goslara jeszcze w 1846 r. w Koszycach, gdy ów z powodów politycznych ukrywał się przed władzami. Goslar miał go wspomóc finansowo, kiedy trafił do szpitala. Jest to ciekawa informacja, gdyż nic nie wiadomo o pobycie Goslara na Węgrzech przed 1846 r. U Gagulskiego Goslar dał Kesslerowi do skopiowania „Jezusa i ducha prawdy”, a gdy Kessler to zrobił, Julian spalił własnoręczny manuskrypt, biorąc kopię. Powierzył mu też informację o spodziewanym nadejściu pieniędzy ze Lwowa i z Sanoka. Zwierzył się, że chciałby korespondować atramentem sympatycznym, oczywiście w zaszyfrowanej formie. Kessler przygotował mu więc flaszeczkę specjalnego tuszu według recepty, którą otrzymał od Goslara¹⁰⁸. Recepturę zdobył rzekomo we Lwowie, a przygotowywano ją pierwotnie w tarnowskiej aptece. Miał on działać w ten sposób, że po napisaniu liter tym atramentem tekst zniknął, pojawiał się zaś po zamoczeniu listu w tzw. wodzie cementowej (Kupferwasser)¹⁰⁹.

W aptecę Hałatkiewicza Goslar przedstawił się jako Skowron. Właściciel postawił mu piwo, otrzymując w zamian „Ducha prawdy”¹¹⁰. Goslar zaraz po

¹⁰⁶ Jan (Johann) Szczygielski, w roku 1852 miał 29 lat, ur. w Marszowicach, okręg bocheński, katolik, żonaty, bezdzietny, syn zmarłego mandatariusza Paula i Julii z d. Haas. Uczył się do szkół w Wieliczce. Od szesnastego roku życia leśnik w Tycynie u hr. Aleksandra Wodzickiego. Potem leśnik i ekonom w różnych dobrach ziemskich. W 1845 r. udał się na Śląsk pruski, do ciotki, żony kupca Julii Haas. Tam nauczył się browarnictwa i udoskonił w gorzelnictwie. W 1847 r. wrócił do Galicji, gdzie zajął się wdrażaniem ulepszeń w gorzelniach u ziemian w okręgu tarnowskim. W 1848 r. został leśnikiem u nieznaney z imienia hrabiny Rey w Rudzie, a w 1849 r. wstąpił na służbę do F. Wiesiołowskiego w Wojśławiu, gdzie pracował do aresztowania. W areszcie wiedeńskim od 6 stycznia 1852 r. Zwolniony z braku dowodów, HL-Goslar, k. 12; Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852; Wyroki na uczestników spisku Goslara z 23 XII 1852 i 2 II 1853.

¹⁰⁷ Szymon (Simon) Gagulski, zwany też Gagulem, w 1853 r. miał 31 lat, ur. w Starym Sączu, katolik, żonaty, ojciec jednego dziecka, z zawodu krawiec. Syn Józefa, byłego powroźnika w Starym Sączu i Marii z d. Twardowskiej. Był kościelnym przy kościele Mariackim w Krakowie. Do dziewiętnastego roku życia pomagał ojcu. W latach 1841–1843 w służbie granicznej w Krynicy, okręg jasielski. Później zajmował się krawiectwem w różnych miejscowościach okręgu rzeszowskiego, na Podgórzu i w Krakowie, osiadając w 1848 r. w Krakowie. Tam zajmował się handlem i ubojem bydła, nie gardząc przemytem. W areszcie wiedeńskim od 3 marca 1852 r. Otrzymał 6 lat robót w ciężkich kajdanach, co Kempen 2 lutego 1853 r. złagodził na lekkie kajdany, Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 28 I 1853; Wyroki na uczestników spisku Goslara z 29 I 1853 i 2 II 1853.

¹⁰⁸ Raport sądowy dotyczący Kesslera, zob. przyp. 88.

¹⁰⁹ HL-Goslar, k. 5. Szczegóły działania tego atramentu nie są znane.

¹¹⁰ Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 28 I 1853.

aresztowaniu wypierał się bliższej znajomości z Hałatkiewiczem, twierdząc, że przebywał w aptece „bez jego wiedzy i za zgodą pracowników apteki”¹¹¹, wiemy jednak, że Goslar znał Hałatkiewicza jeszcze z 1845 r., kiedy pomagał w przygotowaniach do powstania. Hałatkiewicz oświadczył policji, że po przeczytaniu „Jezusa i ducha prawdy” przestała go ta sprawa interesować, gdyż nie podobała mu się tematyka poruszana przez Goslara¹¹². Faktem jest jednak, że następnego dnia Hałatkiewicz przez praktykanta Jana Mazurkiewicza przekazał Goslarowi 5 guldenów. Częste odwiedziny w aptecę spowodowały, że Goslar wszedł w ścisły kontakt z jej personelem, szczególnie z subiektami aptekarskimi Antonim Skarbińskim i Marcelim Gadzińskim oraz wspomnianym praktykantem Mazurkiewiczem¹¹³. Ostatni najwyraźniej miał dostęp do zakazanej literatury, gdyż w obecności Goslara, Kesslera i Przybyłowskiego czytał im dzieła komunistyczne, jawnie mówiąc o swoich przekonaniach¹¹⁴.

Na początku lutego 1851 r. Kessler otrzymał posadę w aptecę Dyrdy w Wieliczce. Przyniósł z sobą całe naręczce książek o treści politycznej, pożyczonych od Mazurkiewicza. Obydwaj pozostali w stałym kontakcie. Również Goslar często zachodził do Kesslera. Pomiędzy listami, które wysyłał Kessler do apteki Hałatkiewicza, szczególnie zwrócił uwagę policji śledczej list do Antona Lange, postaci ważnej dla losów Goslara, był to bowiem szpicel policyjny. Z jego usług w już w 1849 r. korzystał starosta krakowski Karl Neußer¹¹⁵. Urzędnicy nazywali szpicla jego właściwym nazwiskiem Rieth, ale spiskowcy znali go jako Langego. Tyrowicz podał za czeskim badaczem Vaclávem Žačkiem, że pierwsze raporty konfident złożył w kwietniu 1847 r. ministrowi policji i cenzury hr. Josephowi Sedlnitzkiemu¹¹⁶. Jest możliwe dokładne prześledzenie jego działalności, gdyż składał raporty adresowane bezpośrednio do samego Bacha. Audytor Czermak nazwał Langego–Rietha „mężem zaufania rządu”¹¹⁷. Z Goslarem mieli się poznać jeszcze w 1845 r. we Lwowie, gdzie obydwoj byli w Brüdervereine zur Aufklärung des Landvolkes¹¹⁸. W drodze z Kufsteinu do

¹¹¹ V. Borys, op. cit., s. 814.

¹¹² HL–Goslar, k. 18.

¹¹³ Jan (Johann) Mazurkiewicz, pseud. Mazur, w 1853 r. miał 24 lata, ur. w Pawłowskiej Woli, w guberni radomskiej w Królestwie Polskim, katolik, stanu wolnego, uczeń aptekarski, syn Walentyna, gospodarza z Pawłowskiej Woli i Marianny z d. Ciesielskiej. Od dziewiątego do dziewiętnastego roku życia uczęszczał do szkół w Radomiu. W poszukiwaniu pracy trafił do Galicji. W czerwcu 1848 r. opuścił Kraków i pojechał na Węgry, gdzie walczył przeciwko Austrii. Pojmany na początku 1849 r. i przymusowo wcielony do wojska cesarskiego. Pozostał w nim do 12 listopada 1849 r. Potem przybył do Krakowa i wstąpił na przyuczenie do apteki Moledzińskiego i wreszcie 26 lipca 1850 r. podjął pracę w aptecę Hałatkiewicza. Tam poznał Goslara. Od 29 marca 1852 r. w areszcie wiedeńskim. Skazany na 7 lat w ciężkich kajdanach, złagodzone przez Kempena 2 lutego 1853 r. na lekkie, Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara – raport wiedeński z 28 I 1853; Wyroki na uczestników spisku Goslara z 29 I 1853 i 2 II 1853; por. I. Kovács, *A lengyel*, s. 352.

¹¹⁴ Raport sądowy dotyczący Kesslera, zob. przyp. 88.

¹¹⁵ V. Borys, op. cit., s. 812; R. Rozdolski, op. cit., s. 932.

¹¹⁶ M. Tyrowicz, *Prawda*, s. 245, za V. Žaček, *Z revolučných a politických polsko-slovenských stykov v době předmarcovej*, Bratislava 1966, s. 188 nn.

¹¹⁷ „Anton Rieth, ein Vertrauensmann der Regierung”, HL–Goslar, k. 38.

¹¹⁸ HL–Goslar, k. 6.

Lwowa Goslar miał go odwiedzić w Krakowie, chcąc wciągnąć do działań, ale o coś pokłócili się i nie doszło do współpracy. Na pewno w lutym 1851 r. Goslar już mu ufał, chcąc, aby podjął samodzielne działania. Rieth sam przyznał, że na początku znajomości otrzymał „Ducha prawdy”. Od początku szpicel zaczął regularnie zasilać Goslara pieniędzmi, zapewne rządowymi.

Pod koniec lutego 1851 r. Goslar przybył do Wieliczki, gdzie Kessler w aptece Dyrdy i w biurze telegraficznym przedstawił go jako swojego krewnego Skowrona. Goslar nakazał mu skontaktować się z Langem, w celu odebrania pieniędzy. Kazał mu oddać 10 guldenów księgarzowi Lesławowi Łukaszewiczowi i 5 Hałatkiewiczowi. Zażyczył też sobie, aby Kessler wynajął mieszkanie na własne nazwisko, by Goslar mógł w każdej chwili poprawiać i przepisywać swoje pisma. Kessler powędrował więc do Krakowa do Langego, lecz ten nie miał gotówki, zarzekając się jednak, że następnym razem będzie przygotowany. Przy spotkaniu posłużyli się umówionym znakiem, jakim była przedarta wcześniej na pół kartka, z napisanym imieniem „Julian”. Po pieniądze do Langego poszedł Przybyłowski, który stale przebywał w Krakowie. Otrzymał 15 guldenów, z czego Kessler zatrzymał 6, a resztę przesłali do domu Goslara w Latoszynku¹¹⁹.

W Wieliczce Goslar zwierzył się Kesslerowi, że chce opuścić Galicję i udać się „do Niemców”. Trudno powiedzieć, kogo miał na myśli, gdyż Niemcem mógł być równie dobrze mieszkaniec Berlina, Drezna, jak Wiednia. Mówił też, że chciałby go zabrać w tę podróż, gdyż przydałby mu się niebudzący podejrzeń człowiek. Dlatego Kessler powinien zachowywać się w Wieliczce spokojnie, zaprzyjaźnić się z urzędnikami, poprzez nich otrzymać paszport na podróż zagraniczną oraz listy polecające do tamtejszych urzędników lub znajomych. Gdy mu Kessler zwrócił uwagę, że na to trzeba pieniędzy, lepszego ubrania, niż ma w tej chwili, i innych rzeczy, Goslar zgodził się z nim, obiecując pomoc. Wspólnie poszli do Krakowa, odwiedzając F. Szczerbowskiego, kolegę Goslara z październikowego powstania wiedeńskiego. Kessler przenocował w aptece Hałatkiewicza, gdzie przyszedł też Goslar z bratem Antonim, którym z kolei Mazurkiewicz załatwił nocleg u szewca Kazimierza Skrajniakowskiego. Następnego dnia Kessler trafił znów do Langego po pieniądze, lecz i tym razem nic nie dostał. Stamtąd poszedł do mieszkania Szczerbowskiiego, gdzie poznał Angelę (Anielę) Skowrońską, handlarzkę środkami czystości (mydłem, ługiem, itp.), żonę urzędnika w krakowskim biurze telegraficznym. W końcu Goslar i Kessler wrócili do Wieliczki. Pierwszy pojechał do Stadniaków, a drugi wynajął pokój niedaleko apteki Dyrdy. Nowy pryncypał, dowiedziawszy się o tym, zażyczył sobie, żeby Kessler mieszkał u niego, i udostępnił mu jedno ze swoich pomieszczeń. W rezultacie pokój wynajęty został na nazwisko Skowrona. Potem jeszcze dwukrotnie Goslar odwiedzał Kesslera w Wieliczce, ostatni raz 15 marca 1851 r., kiedy odebrał od niego znaną nam przysięgę¹²⁰.

¹¹⁹ Raport sądowy dotyczący Kesslera, zob. przyp. 88.

¹²⁰ Ibidem.

Jeszcze w Krakowie, na odchodnym, Lange powiedział Kesslerowi, że 1 kwietnia 1851 r. przekaze mu 39 guldenów. Gdy spotkali się umówionego dnia, szpieg wypytywał go o plany Goslara. Nie wiadomo, co Kessler mu powiedział, ale szpicel przekazał władzom, że pierwotnym celem spisku jest zniszczenie dynastii i zaprowadzenie interregnum, co ma ułatwić przeprowadzenie przewrotu. Informacja ta, pierwsza z serii „rewelacji”, jakie od tej pory Rieth-Lange przekazywał zwierzchnikom, stanowi ważny punkt naszych rozważań. Nie można bowiem bezkrytycznie traktować zeznań konfidenta, mającego na celu wykazanie własnych zasług w wykryciu potencjalnego zagrożenia władzy.

4 marca 1851 r. w cukierni Ignacego Zajączkowskiego w Wieliczce odbyła się zabawa taneczna, gdzie Kessler zaczął „sondować” Szymona Wisznowskiego i innych górników. Umówił się z Wisznowskim, że przyjdzie ponownie w Wielki Piątek, kiedy górnicy mają wolne, żeby ich przekonywać do rewolucji. Wisznowski doniósł o tym nadzorczy (Bergrath) w kopalni Raimundowi Soling v. Saerckenfeld¹²¹, a ten z kolei do tamtejszego magistratu. Policja zainteresowała się tymi ludźmi¹²².

Następnie przygotowana została prowokacja z udziałem Rietha-Langego. 14 kwietnia 1851 r. przed południem Kessler odwiedził z innymi, nieznanymi osobami kopalnię soli w Wieliczce, a potem całą grupą poszli do cukierni Zajączkowskiego. Po zabawie, kiedy Kessler wracał do domu, spotkał na ulicy Langego, mającego pilną wiadomość dla Goslara. Nagabywany przez zaintrygowanego Kesslera, zakomunikował wreszcie, że Goslar będzie miał możliwość spotkania się z ludźmi z Anglii, chyba emigrantami, i że w Prusach prawdopodobnie wybuchło powstanie. Na sugestie Kesslera, że trzeba znaleźć Goslara, Lange powiedział, że nie jest to aż tak pilne, i oddalił się. Kesslerowi wiadomość ta wydała się jednak tak ważna, że natychmiast rzucił posadę. Opuszczając aptekę, pomyślał, że może minąć się z Goslarem, więc poprosił praktykanta Borkowskiego o przekazanie broszur rewolucyjnych osobie podającej się za Skowrona lub Goslara, natomiast książki Mazurkiewicza oddać mu osobiście, gdy ten przyjdzie w czasie Świąt Wielkanocnych. Jeszcze tego samego dnia wyjechał z Wieliczki. Dwa dni przebywał u ciotki w Tarnowie, wypytyując wdowę Annę Krzesz co do miejsca aktualnego pobytu Goslara. Nikt jednak nie wiedział, gdzie on jest, Kessler powędrował więc dalej. W Wielki Czwartek przybył do Niwisk, u Skąpskiego spotykając A. Goslara i F. Krzesza. Od nich dowiedział się, że Julian oczekiwany jest na Święta, a następnego dnia, w Wielki Piątek, spotkali się u Skąpskiego. Kessler rozliczył się z otrzymanych 39 guldenów i przekazał informacje Langego, w których prawdziwość Goslar powątpiewał, stając się bardzo podejrzliwy¹²³. Być może zaczął się bać prowokacji. Podczas wspólnej wędrowki lasami do Kolbuszowej Goslar powiedział Kesslerowi, że rozesłano za nim (Goslarem) list gończy i dlatego spędzać musi noce w lesie. Ich celem był Rzeszów, a dokładniej msza św. z okazji od-

¹²¹ V. Borys, op. cit., s. 815 nn.

¹²² HL-Goslar, k. 18.

¹²³ „an deren Richtigkeit Julian Goslar gezweifelt haben und darüber misslaunig geworden sein soll”, Raport sądowy dotyczący Kesslera, zob. przyp. 88.

pustu na św. Wojciecha (23 IV), tzw. Adalbertsmesse, którą Goslar uznał za doskonałą okazję do zbiórki pieniędzy wśród szlachty. Kessler, który zamieszkał u matki, musiał się nasłuchać jej wyrzutów, że zadaje się z Goslarem. Pomimo tego w ostatnich dniach kwietnia wyruszył z Rzeszowa w kierunku Niwisk. Stamtąd mieli podążyć do Wieliczki po zostawione tam papiery, ale nie mieli pieniędzy. Wreszcie 20 guldenami poratował ich Feliks Ptasieński i do Wieliczki dotarli przed 18 maja. Okazało się, że Mrozowski przeprowadził się do Krakowa, a Mazurkiewicz, który wedle umowy przybył na Wielkanoc, nie zastawszy Kesslera, zabrał swoje książki oraz pisma Goslara i wrócił do domu. Obydwaj spiskowcy po usłyszeniu nowin bezzwłocznie wyruszyli do Krakowa, gdzie stanęli 18 maja 1851 r.¹²⁴

Wszystkie datki Langego i niewielkie kwoty zdobyte po drodze były niewystarczające. Goslar więc zdecydował się zwrócić z prośbą o wsparcie do Wincentego Pola. Dał mu swoje pisma, które wcześniej przygotował w aptece Hałatkiewicza, i opowiedział o planach¹²⁵. Podobno bez skutku, gdyż Pol miał odmówić pomocy. Tak zeznawał policji, która jednak nie do końca w to wierzyła. Według śledczych wydarzenia miały inny przebieg. Goslar potrzebował drukarni, którą dysponował kolega więzienny ze Spielbergu, L. Łukasiewicz¹²⁶. Goslar trafił do niego, dając do przeczytania „Jezusa i ducha prawdy”, chciał jednak jako pierwszą wydrukować broszurę dla chłopów „Szela”¹²⁷. Tymczasem policja ostemplowała wcześniej, jeszcze przed wizytą Goslara, urzędnika Łukasiewicza, więc trafił on do innego kolegi z „Graj-Góry”, Eugeniusza Chrzastowskiego¹²⁸. Był on redaktorem naczelnym założonego przez A. Potockiego krakowskiego „Czasu”. Młody magnat, znany ze swoich liberalnych przekonań¹²⁹, zakupił też nowoczesną drukarnię¹³⁰. W redakcji, obok Chrzastowskiego, znajdowało się więcej kolegów Goslara, m.in. kolejny spielberczyk Albin Dunajewski¹³¹ i Lucjan Siemieński¹³². Jeśli weźmiemy pod uwagę informacje starosty krakowskiego Neußera, że „Pol był w domu Adama Potockiego codziennym gościem, który bardzo polegał na jego radach”¹³³, to powstaje spójny obraz. Przypomnieć też należy protekcję Potockiego dla Goslara w okresie aresztu wiedeńskiego pod koniec 1848 r., interwencję w sprawie zmniejszenia ewentualnej kary i, jak wzmiankował urzędnik w raporcie, obietnicę udzielenia pomocy po wyjściu z więzienia. Goslar trafił więc do

¹²⁴ Ibidem; Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 28 1853.

¹²⁵ Raport sądowy dotyczący Kesslera, zob. przyp. 88; Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 28 1853.

¹²⁶ M. Tyrowicz, *Łukasiewicz Lesław*, PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 457–458.

¹²⁷ HL-Goslar, k. 18.

¹²⁸ J. Sokulski, *Chrzastowski Eugeniusz*, PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 472–473.

¹²⁹ S. Kieniewicz, *Potocki Adam*, PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 750–755.

¹³⁰ K. Neußer do A. Bacha lub J. Kempena, 24 III 1852, fasc. „Potocki A.”, *Hadtörténeti Intézet levéltára*, *Kriegsgericht zu Wien 1852*, nlb. (dalej: HL-Potocki).

¹³¹ T. Glemna, M. Tyrowicz, *Dunajewski Albin*, PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 462–465; K. Prokop, *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001, s. 195.

¹³² E. Kiślak, *Siemieński Lucjan*, PSB, t. 37, Warszawa-Kraków 1996–1997, s. 23–28.

¹³³ „Pol im Adam Potocki Hause ein täglicher Gast war, auf seine Rathsläge daselbst sehr viel gehalten”, HL-Potocki.

magnata, przypominając o zobowiązaniu. Przedłożył prośbę o pomoc w wyjeździe za granicę. Potocki zaproponował Goslarowi służbę u siebie, gdyby chciał zostać w Galicji, czego jednak spiskowiec nie zaakceptował.

Dla Goslara wszelkie tego typu spotkania były pożywką do nowych idei, chwycił więc za pióro i napisał ulotkę „Arystokracja, Komunizm, Socjalizm”. Myślą przewodnią broszury było pozyskiwanie pieniędzy od szlachty i arystokracji polskiej, które powinny przyczynić się do obalenia tronów i do wolności ludów. Warstwy te musiały poświęcić część swoich przychodów na ten cel¹³⁴. Nie wiadomo, co ustalili Potocki z Goslarem, ale pewne jest, że policja otrzymała informacje o całych stosach broszur leżących w pokoju Dunajewskiego w drukarni „Czasu” i wysłanych nie wiadomo dokąd. Rewizje nic jednak nie wykazały, więc wszystko pozostało w sferze domysłów¹³⁵.

Spiskowcy mieli też wiele innych pomysłów na pozyskiwanie pieniędzy. Od myśli obrabowania mieszkającego pod Tarnowem księdza, po prośbę (lub groźbę) do hrabiego Piotra Moszyńskiego lub Feliksa Siemieńskiego. Ostatecznie postanowili zaszantażować bogatego kupca i bankiera krakowskiego Wincentego Kirchmeiera¹³⁶. Pierwotnie Goslar miał iść do Kirchmeiera i przyłożyć mu lufę do skroni, aby w ten sposób skłonić go do wypłacenia dużej kwoty na rzecz Związku. Jednak zarzucił ten pomysł i w mieszkaniu szewca K. Skrajniakowskiego napisał list z pogrózkami. Oskarżył w nim bankiera, że wyzyskuje powierzone mu pieniądze do wzbogacenia się. Groził, że za wspomaganie wrogów narodu polskiego, a także za inne zbrodnie, które będą mu w swoim czasie udowodnione, zasłużył sobie na śmierć. Może się jednak uratować, wręczając posłańcowi 10 tys. guldenów srebrem. „Jeżeli da on te pieniądze, to będzie to dowodem jego poprawy, a zrehabilituje swoje imię. W przeciwnym razie zginie!”¹³⁷. Po ostemplowaniu laku na liście oryginalną, żelazną pieczęcią z godłem wymiaru sprawiedliwości i napisem „et fiat justitia, et pereat mundus”, znaną rzekomo na Plantach¹³⁸, list miał bankierowi dostarczyć Alojzy Krzanowski¹³⁹. Goslar obiecał mu po załatwieniu sprawy kilkaset guldenów; poinformował zarazem, że może za to trafić do aresztu. Przerazony Krzanowski zamiast iść do biura Kirchmeiera, przekazał list wyrostkowi spotkanemu pod Sukiennicami. Za obietnicę otrzymania kilku

¹³⁴ HL-Goslar, k. 4, 9.

¹³⁵ „Es sollen von dieser Schrift ein ganzer Stoß gedruckter Exemplare in einem der Wohnzimmer des Albin Dunajewski, eng Vertrauten Potocki's von ihrer Versendung aufbewahrt gewesen sein. Wohin selbe überall hingeschickt wurden, wußte man mir nicht zu sagen”, HL-Potocki.

¹³⁶ V. Borys, op. cit., s. 814-815; HL-Goslar, k. 10; HL-Potocki.

¹³⁷ V. Borys, op. cit., s. 814-815; HL-Goslar, k. 10, 16, 17.

¹³⁸ V. Borys, op. cit., s. 816.

¹³⁹ Alojzy (Alois) Krzanowski (Chrzanowski?) w 1853 r. miał 26 lat, ur. w Krakowie, katolik, stanu wolnego, szewc, syn zmarłego koniuszego Potockich Walentyna i Rozalii, zamężnej z szewcem Kazimierzem Skrajniakowskim z Krakowa. Stale przebywał w Krakowie, pracując u różnych szewców. Od 31 marca 1852 r. w areszcie wiedeńskim. Z powodu gruźlicy, ogólnej słabości i wychudzenia stwierdzono, że jest on niezdolny do robót, zasądzono mu sześciomiesięczne więzienie w lekkich kajdanach, bez postnego jedzenia, Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 28 I 1853; Wyroki na uczestników spisku Goslara z 29 I 1853 i 2 II 1853.

guldenów odniesienia listu podjął się piętnastolatek Chodorski. Nie miał szczęścia, gdyż u Kirchmeiera został zatrzymany i wydany policji, która wszczęła natychmiast śledztwo. Krzanowski opowiedział wszystko ojczymowi i ukrył się w domu, kiedy policja z Chodorskim poszukiwała go na rynku¹⁴⁰. Agent Rieth sobie przypisał skierowanie uwagi Goslara na bogatego kupca, co wydaje się jednak wątpliwe. W areszcie Goslar pierwotnie zaprzeczał zresztą w ogóle autorstwa listu, co udowodniono mu za pomocą analizy grafologicznej. Wtedy zeznał, że o Kirchmeierze dowiedział się w ostatnich dniach pobytu w Krakowie¹⁴¹. Treść pogróżek wskazywać może na to, że Goslar wiedział coś o kulisach „sprawy narodowej”, zapewne o pieniądzach, które Kirchmeier albo sobie przywłaszczył, albo nie wydał należycie. Informacje pochodzić mogły od A. Potockiego, który stale współpracował z Kirchmeierem. Sprawa, jak dotychczas, pozostaje niewyjaśniona. Po nieudanej akcji Goslar ukrywał się w aptece Hałatkiewiczza, gdzie kończył pisać ulotkę „Arystokracja”. Jak bardzo spiskowcy liczyli na efekty szantażu, świadczą słowa Mazurkiewiczza wypowiedziane do Gagulskiego: „jak będziemy mieć pieniądze, to będziemy mogli rozwinąć naszą działalność”¹⁴². Atmosfera zaczęła się jednak zagęszczać. 23 maja 1851 r. do apteki przybiegła A. Skowrońska z informacją zasłyszaną „od samego policjanta”, że policja depcze im po piętach. Goslar pożyczyl wtedy od S. Gagulskiego 10 guldenów i wyruszył wraz z Kesslerem do Wieliczki. Pomimo próśb, nie chcieli zabrać ze sobą Przybyłowskiego. Celem podróży miał być Czorsztyn w okręgu sądeckim, należący od niedawna do Jana Drohojewskiego¹⁴³. Pomysł odwiedzin hrabiego podsunął rzekomo szpicel Rieth, Czermak pisze jednak, że Goslar poprzez znajomego z dawnych czasów, Sylwestra (Silveriusa) Wolińskiego, mandatariusza Drohojewskiego, chciał wpłynąć na jego pana, mającego podobno „uległy charakter”¹⁴⁴. Rieth doniósł do starostwa w Krakowie o najnowszych planach Goslara, tak że po przybyciu do Wieliczki spiskowcy zostali aresztowani. Znaleziono przy nich rewolucyjne pisma, częściowo zaszyfrowany spis nazwisk i adresów, receptę na atrament sympatyczny i połówkę kartki z napisanym imieniem „Julian”. Ponadto dwa pistolety, króciwą, pewną ilość prochu, ułamaną kolbę pistoletu, dwie flaszeczki z krystaliczną substancją, kolejne dwie flaszeczki z nieznanymi płynami, niewielką ilość znanego proszku aptekarskiego i trochę nieznaną roślinną substancję. Wreszcie wspomnianą żelazną pieczęć z godłem wymiaru sprawiedliwości¹⁴⁵. Na zakupionej wcześniej mapie Goslar zaznaczył różne drogi prowadzące z Krakowa do Czorsztyna. Tego samego dnia przewiezieni zostali do aresztu w Krakowie. Przesłuchania Goslara w areszcie odbyły się 28 i 30 maja oraz na jego własne życzenie 11 czerwca 1851 r.¹⁴⁶ Po in-

¹⁴⁰ Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 28 I 1853; Raport sądowny dotyczący Kesslera, zob. przyp. 88.

¹⁴¹ HL-Goslar, k. 16, 17.

¹⁴² „Wenn wir das Geld haben so werden wir unsere Thätigkeit entwickeln”, Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 28 I 1853.

¹⁴³ T. Szubert, *Przewaga wroga*, s. 195 (tam omyłkowo, że zamek należał do Potockich).

¹⁴⁴ HL-Goslar, k. 10.

¹⁴⁵ V. Borys, op. cit., s. 813; HL-Goslar, k. 11.

¹⁴⁶ Opis szczegółowy: V. Borys, loc. cit.

formacji o zamachu na cesarza i jego matkę arcyksiężnę Zofię planowanym przez dawnego towarzysza, rzekomego „zwolennika Habsburgów i monarchistę”, którego imię początkowo zataił¹⁴⁷, minister policji i żandarmerii J. Kempen oraz minister spraw wewnętrznych A. Bach zażyczyli sobie przesłuchać Goslara w Wiedniu. 16 czerwca, wbrew sugestiom A. Gołuchowskiego, aby sprawa odbyła się w Galicji, przewieziono go do Wiednia¹⁴⁸. Jak pamiętamy, zamachowcem na cesarza i jego matkę miał być E. Merlitschek. Goslar w zamian za te informacje oczekiwał wypuszczenia na wolność, jednak nikt nie poszedł na ten układ – wśród spiskowców był świetnie poinformowany o większości spraw szpicel Lange, a ponadto policja Kempena nie była już „starą” policją Sedlnitzkiego.

W Wiedniu sprawę potraktowano poważnie. Zaprzyśiężeni aptekarze ustalili, że skryształizowana substancja z flaszeczek to potas, płynem zaś jest nieszkodliwy chlor. Przeprowadzono udaną próbę działania atramentu sympatycznego, podobnie jak stwierdzono świetne funkcjonowanie obydwu pistoletów i krórcicy. Kolejne odkrycie było zdumiewające, gdyż ową substancją roślinną i proszkiem było opium, środek „szkodliwy dla zdrowia, a jeśli jest zażywany w dużych ilościach, może być niebezpieczny dla życia”, jak głosił raport¹⁴⁹. Opium, znajdując zastosowanie jako środek przeciwbólowy, dostępne było na receptę w każdej bodaj aptece, ale ówczesna literatura wskazuje na używanie tego narkotyku przez jednostki chcące się wyróżnić¹⁵⁰. Posiadanie opium przez Goslara należy uznać więc za rodzaj modnej ekstrawagancji. Urzędnicy w ministerstwie spraw zagranicznych szybko uporali się z szyfrem na liście z nazwiskami¹⁵¹. Jak zauważył Borys, zapiski Goslara przypominały „archiwum tajnego stowarzyszenia”. Nazwiska zapisane były zwykłymi literami, inne greckimi, albo znów w formie liczbowej. Na drugiej stronie znajdowały się adresy. Po ich odczytaniu w Wiedniu¹⁵², rozpoczęły się aresztowania¹⁵³. Przybyłowski zbiegł w okolice Tarnowa. Kessler, który tymczasowo przebywał w areszcie krakowskim, prowadził potajemną korespondencję z Mazurkiewiczem, który dostarczał mu do więzienia pieniądze, tabakę, nawet wódkę, dopóki też go nie aresztowano¹⁵⁴. Fala aresztowań objęła szeroki krąg. Goslar sam mówił o sześćdziesięciu swoich adherentach, a policja cesarska przesłuchiwała dużo więcej podejrzanych, życząc sobie większość widzieć w Wiedniu, co dla starostwa krakowskiego było olbrzymim obciążeniem finansowym¹⁵⁵.

¹⁴⁷ V. Borys, op. cit., s. 819; HL-Goslar, k. 5.

¹⁴⁸ R. Rozdolski, op. cit., s. 934.

¹⁴⁹ „der Gesundheit schädlich, in größeren Quantitäten genossen, lebensgefährlich [ist]”, HL-Goslar, k. 11.

¹⁵⁰ Pochwałę opium znajdziemy u Alexandre’a Dumasa w 1846 r. (*Hrabia Monte Christo*, Warszawa 1988, t. 2, s. 21 nn.). Ciekawe uwagi na ten temat zamieścił Jules Verne w 1873 r. (*W 80 dni dookoła świata*, Warszawa 1952, s. 137–146).

¹⁵¹ HL-Goslar, k. 11.

¹⁵² V. Borys, op. cit., s. 815.

¹⁵³ R. Rozdolski, op. cit., s. 932.

¹⁵⁴ Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara – raport wiedeński z 28 I 1853.

¹⁵⁵ Wykaz osób przesłuchiwanym w związku ze spiskiem: HHStA, IB, karton 22, fasc. 8601/A, dok. 7958/A.

Władze ze szczególną uwagą przyglądały się wszystkim współwzięniom Goslara z Kufsteinu, z Merlitschkiem na czele. Nie ustalono, czy spotkali się od momentu rozstania w Wiedniu, natomiast w papierach Goslara był aktualny adres Merlitschka. Podczas rewizji znaleziono u niego wiele militariów, które ten ukradł swojemu pracodawcy, ale nic ponadto. Najwyraźniej miał on skłonności do broni — najpierw zawładnął szablą powieszoną przez lud hrabięgo Latoura, teraz bronią pracodawcy. Merlitschek wyparł się wszystkiego, szczególnie planów zamachu na cesarza i jego matkę, co niewiele pomogło, gdyż skazano go na 15 lat twierdzy za kradzież, „dorzucając” zdradę stanu¹⁵⁶. U Mayerfiego z kolei znaleziono list do jego kuzynki Ludoviki Hradetzky z prośbą o przesłanie adresu Goslarowi. To wystarczyło do ponownego skazania Mayera na pięć lat ciężkich robót w kajdanach¹⁵⁷. Podczas rewizji domu P. Lecha znaleziono zaszyfrowany list Goslara, pisma do innych ludzi, poza tym wiersze i pieśni antyrządowe, w których pojawiały się „pomysły” powstania Królestwa Polskiego z „wolnością w tle”¹⁵⁸. U Jeziorkowskiego znaleziono list od deputowanego Mikołaja Kańskiego¹⁵⁹, w 1851 r. aplikanta sądowego w Krakowie, z 3 września 1848 r. List ów według policji zawierał plan oderwania Galicji od Austrii. Znaleziono też odezwę londyńskiego Centralnego Komitetu Demokratycznego z 10 sierpnia 1850 r., mówiącą o wspomaganie nauki narodowej, mającej wzmocnić polską rewolucję. Oprócz tego Jeziorkowski miał list od Przybyłowskiego z własnoręcznie przez Goslara skreśloną kartką z kluczem szyfrowym oraz wiele innych pism o treści rewolucyjnej. U Skąpskiego znaleziono dwie szklane kule¹⁶⁰.

Goslar nic nie chciał mówić o towarzyszach¹⁶¹. Na przesłuchaniach zachowywał się pasywnie, omijając skrupulatnie kierowane do niego oskarżenie. Nie sprzeciwiał się jednak przedstawianym mu wynikom śledztwa, czyli — według sędziego Cermaka — potwierdzał oskarżenia wobec swoich kolegów. Goslar powtarzał, że tylko wtedy powie wszystko, kiedy jemu i innym zostanie udzielona pełna amnestia. Dwukrotnie podjął głodówkę, chcąc popełnić samobójstwo. Odmawiał każdego pokarmu i mało brakowało, a druga próba zakończyłaby się powodzeniem. W szpitalu jednak, do którego go przeniesiono, zastosowano karmienie przymusowe. W rezultacie, jak zauważył sędzia, próby te umocniły go. Przesłuchujący obawiali się potem stale, że Goslar w inny sposób będzie chciał powtórzyć próbę samobójczą, pragnąc w ten sposób „uciec” przed wymierzeniem mu kary¹⁶².

¹⁵⁶ „Votum informativum zur kriegsrechtlichen Aburtheilung des Eduard Merlitschek, Ferdinand Mayerfy und Friedrich Benedetti” z 28 VII 1853. C Merlitschku patrz przyp. 36.

¹⁵⁷ Patrz przyp. 53.

¹⁵⁸ Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852.

¹⁵⁹ M. Tyrowicz, *Kański Mikołaj*, PSB, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 625–626.

¹⁶⁰ Oskarżenia z Galicji w „sprawie” Goslara — raport wiedeński z 22 XII 1852; por. K. Neußer do J. Kempena, 16 IX 1851, HHStA, IB, karton 22, fasc. 8253/A. Ukazują jedynie te wątki śledztwa, które będą przydatne w niniejszej pracy.

¹⁶¹ Przesłuchiwany był w Wiedniu w dniach: 11, 12, 16–19 lipca, 13 sierpnia, 9, 10, 12, 15, 17, 19, 20, 22, 24, 27, 29, 30 grudnia 1851 r. oraz 2, 3, 5, 7, 13, 17 i 24 stycznia 1852 r., HL-Goslar, k. 13.

¹⁶² HL-Goslar, k. 14.

Urzędnicy nie byli pewni, co Goslar robił od stycznia do marca 1851 r. Szczególne podejrzenia budziły pistolety. Goslar bronił się, mówiąc, że służyły do ochrony przed wilkami, ale nie przekonywało to sędziów. Przeciwno niemu przemawiał choćby zamiysł postraszania pistoletem Kirchmeiera. Zarzucono mu, że w tym okresie ze swoimi ludźmi napadał na różne kasy skarbowe (Steuerkassen). Najpierw w nocy z 27/28 lutego 1851 r. w Wojniczu, następnie z 7/8 marca 1851 r. w Brzesku i wreszcie z 20/21 czerwca w Kamionce Strumiłowej. Za pierwszym razem zrabowano 2881 guldenów 37¼ krajcara, w drugim 266 guldenów, a w trzecim 56 guldenów ¼ krajcara. Goslar zaprzeczył, mówiąc, że podczas dwóch pierwszych napadów znajdował się w Krakowie, a podczas trzeciego już w więzieniu. W raporcie Czermak przyznał Goslarowi rację, posiłkując się zeznaniami Rietha złożonymi pod przysięgą, że w lutym i marcu faktycznie Goslar był w Krakowie¹⁶³, ale w sentencji wyroku sprawa ta powróciła.

Śledztwo miało wiele wątków, zataczając szerokie kręgi w Galicji zachodniej. Próbowano wykazać powiązania spiskowców z trzydziestopięcioletnim chłopem Adalbertem (ew. Albertem) Piecuchem, traktowanym przez ziomków jako wieszcz. Głosił on „prawdy” mające na celu „dobro” brata chłopca, będąc przy tym „nieszkodliwy” dla władz, pomimo że nawoływał do napaści na Żydów i wrogości do panów¹⁶⁴. Według zeznań mandatariusza przeclawskiego Józefa Bendaszowskiego i mieleckiego aktuariusza sądowego Wincentego Tarnawskiego, na początku maja 1851 r. w okolicach Kiełkowa zebrana tam „banda” Goslara miała Piecucha wykorzystać do swoich celów. W. Przybyłowski powiedział Riethowi, że Goslar w towarzystwie brata Antona, Frankiewicza, Michalskiego i Kesslera krążyli po lasach wokół Przeclawia, Kiełkowa i Goleiszowa, a dwóch towarzyszy Goslara, jeśli nie on sam, w przebraniu chłopskim odwiedziło Piecucha, zapoznając go ze swoimi planami. Spotkanie przygotować miał W. Parys, przedstawiając go jako „człowieka pełnego ducha” (ein Mann von Geist). Z Parysem Goslar znał się jeszcze z 1845 r., z czasów przygotowań do powstania krakowskiego. To Parys miał powiedzieć do W. Tarnawskiego, że nadejdą lepsze czasy, kiedy poświęcający się dla miłości ojczyzny Goslar pozyska więcej ludzi dla swojej sprawy. Za znajomość z Goslarem Parys dostał pięć lat robót w kajdanach¹⁶⁵. Próba nawiązania kontaktu z wieszczem chłopskim pozostała bezowocna, chociaż i tym razem co innego twierdził szpicel Rieth. Należy jednak zgodzić się z Rozdolskim, który właśnie w takim świetle wydarzenia te przedstawił, przecząc relacjom Rietha¹⁶⁶.

Wielokrotnie była mowa o „spowiedzi” Goslara, piśmie wystosowanym przez niego z aresztu wiedeńskiego do Bacha, bardzo trafnie podsumowana przez Rozdolskiego w 1962 r. jako „upokarzająca «rewelacja»”, zbędny list rewolu-

¹⁶³ HL-Goslar, k. 9, 17.

¹⁶⁴ R. Rozdolski, op. cit., s. 934. Autor podaje „Albert” jako imię Piecucha. W innych dokumentach z kolei widnieje on jako Adalbert (Wojciech), A. Gołuchowski do A. Bacha, 28 IX 1851, HHStA, IB, karton 22, fasc. 8607/A; HL-Goslar, k. 9.

¹⁶⁵ HL-Goslar, k. 8.

¹⁶⁶ HL-Goslar, k. 9.

cjonisty do ministra¹⁶⁷. Goslar opisywał swoje wyimaginowane marzenie — powstanie w Europie ustroju republikańskiego. Pisał: „W Kufsteinie myśli goniły jedne po drugich, wreszcie rozwijały się do postaci, które zawarte są w pismach znalezionych przy mnie. Uważałem to za natchnienie Boga. Wierzyłem, że po oswobodzeniu łatwo pozyskam od 100 rodaków sto tysięcy guldenów, wydrukuję setki tysięcy tych pism, założę składy książek w całej Europie — aby potem przez ogólne rozpowszechnienie książek zapalić ludy do tej idei, jak ja byłem zapalony — co bez przelewu krwi, doprowadzi do powstania republiki w Europie. — Po moim uwolnieniu [z Kufsteinu] coraz bardziej ostygał mój zachwyty, poprzez chłód jak odbierane były moje pisma, przez niemożność zebrania tak wielu pieniędzy, jak zamierzałem, przez przeciwności nie do przewyżczenia. Zacząłem wątpić w moje powołanie”¹⁶⁸. I dalej: „Umrę w niewiedzy, czy republikanizm rozpowszechni się. A rozpowszechni się, jeśli ludzkość będzie postępować naprzód. — Wydaje się jednak, że ludzkość jak pojedynczy człowiek, najpierw postępuje naprzód, potem się cofa. — Umrę w przekonaniu, że szczęście ludu nie zależy od tej czy innej formy rządów, lecz od istoty jego życia wewnętrznego, od stopnia kształcenia i moralności tychże ludów”¹⁶⁹. Przypomnijmy sobie pierwsze kroki Goslara po oswobodzeniu z Kufsteinu, szczególnie dyskusje z A. Lorenzem, w których przepowiadał rychły wybuch rewolucji i ponowne ukazanie się Mesjasza, a wszystko po to, aby oświecić ludy. Nie przypadkiem sędzia Czermak raportował, że Goslar „poprzez swój ubiór, długie włosy prowadził byt na wzór apostołski”¹⁷⁰. Ową pozę mesjanistyczną, która widoczna była na pierwszy rzut oka, a pisali o niej niemal wszyscy, od urzędników po pamiętnikarzy, przyjął Goslar po wyjściu ze Spielbergu. Zapuścił włosy, wędrował pieszo. Być może wtenczas zaczął zażywać opium. Niedawno wysunąłem wniosek, że Goslar działał pod wpływem znanego w psychopatologii schorzenia, tzw. zaburzenia

¹⁶⁷ R. Rozdolski, op. cit., s. 934.

¹⁶⁸ „In Kufstein kamen mir Gedanken über Gedanken entwickelten sich dazu, wie sie in meinen bei mir gefundenen Schriften sind. Ich hielt es für eine Eingebung Gottes. Ich glaubte nach meiner Befreiung leicht von 100 meiner Landsleuten Hundert Tausend Gulden zusammenbringen zu können. Hundert Tausende dieser Schriften drucken lassen in allen Kreisen Europas Niederlagen der Bücher anlegen, überall einige Personen vorbereiten, und dann durch plötzliche, allgemeine Verbreitung der Bücher die Völker für diese Ideen so begeistern, wie ich begeistert war, wornach ohne Blutvergießen die Republick in Europa eingeführt werden sollte. — Nach meiner Befreiung kühlte sich meine Begeisterung nach und nach ab durch die Kälte, wie meine Schriften empfangen [wurden], durch die Unmöglichkeit so viel Geld zu sammeln, als ich wollte, durch unübersteigliche Hindernisse. Ich fing, an meinem geglaubten Berufe zu zweifeln an”, HHStA, IB, karton 22, fasc. 8607/A, dok. 6952/A; por. R. Rozdolski, op. cit., s. 936.

¹⁶⁹ „Ich sterbe in der Ungewißheit, ob der Republikanismus je wird Überhand nehmen. Er wird Uiberhand nehmen, wenn die Menschheit vorschreitet. Es scheint aber, daß die Menschheit, wie ein einzelner Mensch, zuerst vorschreitet, dann rückschreitet. — Ich sterbe in der Uiberzeugung, daß das Glück eine Vo[l]kes nicht von dieser oder jener Regierungsform abhängt, sondern von der Beschaffenheit seines inneren Lebens, von dem Grade der Bildung und der Moralität desselben”, HHStA, IB, karton 22, fasc. 8607/A, dok. 6952/A; por. R. Rozdolski, op. cit., s. 937.

¹⁷⁰ „Durch seinen Anzug, sein langes Haar mund gemessenes apostelartiges Wesen”.

afektywnego dwubiegunowego¹⁷¹. W uproszczeniu charakteryzuje się ono tym, że chory znajduje się w euforii, czyli popada w manię (np. wielkości), innym zaś razem jest w głębokiej depresji, mogącej skończyć się samobójstwem. W postępowaniu Goslara elementy tej choroby są widoczne. Gdy wszystko wskazywało na fiasko rewolucji, Goslar zawzięcie dążył do jej wybuchu. Wychwycił to nawet bezkrytyczny apologeta Goslara Tyrowicz, wskazując na jego plany jako „chorobliwą wizję własnej roli”, chociaż zaraz się z tej myśli wycofał¹⁷². Przypomnijmy sobie zaprzysiężenie Kesslera, gdzie „on” (Goslar) miał „na życzenie ludów” zaprowadzić rządy republikańskie albo monarchiczne¹⁷³. Kolejny przykład to okrzyk Goslara z pierwszego przesłuchania w Krakowie: „Ta idea droższa jest dla mnie ponad życie”¹⁷⁴. Pomimo to nie należy przeceniać roli choroby, podobnie jak narkotyku, który mógł pogłębiać jej objawy. Można przyjąć, że miały drugorzędne znaczenie, będąc jedynie wtórną „energią”, „pożywką” do artykułowania idei¹⁷⁵.

Wyjaśnienia wymaga kwestia przynależności Goslara do jakiejś szerszej konspiracji. W trakcie przesłuchania podkreślał, że nie miał łączności z żadnym rewolucyjnym towarzystwem. Zaznaczył, że tuż przed pojmaniem, niezadowolony z wyników akcji, doszedł do przekonania, że sam nie będzie w stanie urzeczywistnić swoich zamierzeń, planował porozumieć się z Centralizacją w Londynie i pozyskać ją dla swoich zamiarów. Jednak nie przedsięwziął żadnych konkretnych kroków. Czermak pisze, że jest kilka dowodów, które tego nie potwierdzają, i Goslar musiał być w łączności z innymi tajnymi towarzystwami, m.in. wykazywał, że w „spowiedzi” Goslar powołał się na spotkanie w Krakowie z Chrzastowskim, od którego usłyszał o działającym w Austrii między Słowianami związku, odmawiając swojego uczestnictwa. Czermak domyślał się, że chodzi o „Komitet 10-ciu”, Pierwszy Tajny Klub Wolnościowy (Das Erste geheime Freiheitsklubb), który poprzez zastraszenie i ewentualnie mordowanie najważniejszych osób w monarchii paraliżować miał państwo, narzucając nowy systemu rządowy¹⁷⁶. W tym celu 28 listopada 1850 r. jego członkowie wystosowali otwarty adres do cesarza z pogroźkami śmierci w przypadku obstawania przy starym systemie. List trafił najpierw do praskiego burmistrza, z nakazem, aby ten pod groźbą śmierci ogłosił go publicznie. O usunięciu młodego Franciszka Józefa, wielce niepopularnego na początku swoich rządów, i przywróceniu na tron Ferdynanda Dobrotliwego, człowieka upośledzonego umysłowo, którym łatwo było sterować, co pokazała „kamaryla” dworska za jego panowania, szeptano aż do śmierci byłego cesarza w 1875 r.

¹⁷¹ Nie miałem jeszcze wtedy danych o znalezieniu u Goslara opium, T. Szubert, *Polnische*, s. 224 nn.

¹⁷² M. Tyrowicz, *Prawda*, s. 220.

¹⁷³ Raport sądowy dotyczący Kesslera, zob. przyp. 88.

¹⁷⁴ W. Borys, op. cit., s. 817; HL-Goslar, k. 14.

¹⁷⁵ Za konsultację psychopatologiczną dziękuję specjalście psychologii klinicznej Ryszardowi Dembińskiemu.

¹⁷⁶ Informacja o „Komitecie 10-ciu” zaczerpnięta została z urzędniczego raportu Czermaka, HL-Goslar, k. 80 nn.

Agent Rieth miał też rzekomo usłyszeć od Goslara, że ten na wniosek Centralizacji w Londynie tworzy w Galicji podobny związek, mający powiązania z „Komitetem 10–ciu”. Na dowód tego wskazał przybycie do Goslara czeladnika krawieckiego z Wiednia. Goslar sprostował, że nie mówił Riethowi, iż jest w jakimś związku, informował go tylko o swoich planach, a Związek od początku do końca był wyłącznie jego dziełem¹⁷⁷.

Pierwszy informacje o związku Goslara z „wątkiem” galicyjskim Komitetu zamieścił Tyrowicz w 1953 r.¹⁷⁸ Nie potwierdził ich ostrożniejszy Borys, wskazując zgodnie z lwowskimi aktami śledczymi na próbę założenia przez Goslara „własnego Związku”. Tyrowicz do końca wysuwał podobne argumenty, a logika jego wywodów łączących kilka spisków obejmujących szmat Europy w jeden wielki związek pod egidą Komitetu londyńskiego mogła być przekonująca¹⁷⁹. Była tak atrakcyjna, że jeszcze niedawno sam przyjmowałem ją niemal za pewnik¹⁸⁰. Jednak dzisiaj łączność tę niemal z całą pewnością mogę wykluczyć. Węgierski historyk Lajos Lukács, na którego Tyrowicz często się powoływał i od którego zaczerpnął wiele informacji, podał, że Goslar „szukał kontaktu” z Centralizacją londyńską, domniemując dalszych powiązań. Helena Rzadkowska, idąc tym tropem, trafnie stwierdziła, że Lukács nie uzasadnia tego twierdzenia¹⁸¹. Węgier zaś nie mógł tego uczynić, ponieważ wszystko oparte zostało na przypuszczeniach¹⁸². Przejrzałem większość raportów dotyczących spisków odkrytych przez policję w tym czasie: Mihály Piringera, Cesara Bezarda, Karla Jubala (ew. Jubhala), Rudolfa Gablenza, i innych, aby ustalić ich ewentualny związek ze spiskiem Goslara — bezskutecznie. Tym samym Rozdolskiemu, wykluczającemu łączność między tymi spiskami, należy przyznać rację¹⁸³. Sięgnijmy po dowody. Po pierwsze rzekoma lista uczestników marszu z Bergamo, znaleziona przy Goslarze, według Tyrowicza świadczyć miała o jego związkach ze spiskiem włoskim¹⁸⁴. Przyjmuje on tutaj spojrzenie

¹⁷⁷ HL–Goslar, k. 15, 16. Zawiązany w Londynie w lipcu 1850 r. Komitet Centralny Demokratów Europejskich wysuwał hasło wyzwolenia narodów. Zjednoczył działaczy przede wszystkim włoskich, francuskich, węgierskich i polskich. Programowym założeniem Komitetu była wolność i równość wszystkich ludów, które miały stworzyć Stany Zjednoczone republikańskiej Europy Na czele stanął Giuseppe Mazzini. Niebagatelną rolę odegrał też Lajos Kossuth. Polaków reprezentowali w pierwszym okresie działania Komitetu Stanisław Worcell, Jan Kanty Podolecki i Wojciech Darasz. W Wiedniu wiedziano niemal wszystko o inicjatywach londyńskich. H. Rzadkowska, op. cit., s. 9–20, 34 nn.; T. Szubert, „*Jak mocna musi być wiara, by nie zwątpić. Jak wielka miłość, by nienawidzić!*”. *Romantyczna Anna Różycka*, Sobótka 64, 2009, z. 2/3: *Księga jubileuszowa Profesora Adama Galosa w 85. rocznicę urodzin*, w druku.

¹⁷⁸ M. Tyrowicz, *Julian*, s. 8.

¹⁷⁹ M. Tyrowicz, *Środkowo europejskie tło spisku J. Goslara w 1850/51 r.*, „*Kwartalnik Rzeszowski*” 1966, z. s. 10–22; idem, *Prawda*, s. 232 nn.

¹⁸⁰ T. Szubert, *Polnische*, s. 221 nn.

¹⁸¹ H. Rzadkowska, op. cit., s. 44–45.

¹⁸² L. Lukács, *Magyar függetlenségi és alkormányos mozgalmok 1849–1867*, Budapest 1955, s. 90–91.

¹⁸³ R. Rozdolski, op. cit., s. 933.

¹⁸⁴ O liście uczestników marszu z Bergamo pisał na bazie dokumentów lwowskich Borys (op. cit., s. 315), a za nim Tyrowicz (*Prawda*, s. 234). Żaden z autorów nie podaje jednak jakichkolwiek szczegółów. Tyrowicz jedynie domyśla się, że chodziło o reakcję mazzinistów na stracenie dwójki spośród nich.

Borysa, cytującego raport urzędniczy. Faktycznie było to jedynie domniemanie krakowskich policjantów, którzy odczytali w notatkach Goslara nazwę Bergamo. W aktach wiedeńskich o pochodzie tym nie ma ani jednego słowa. Źródło pomyłki przypuszczalnie jest banalne, Goslar siedział w Kufstein m.in. z Josefem Zoppinim, rotmistrzem żandarmerii z miejscowości Bergamo w Lombardii, a jego nazwisko znalazło się na liście. Jak zapisał Czermak, Goslar chciał rozszerzyć swoją działalność poprzez pastora G. Gaála, oraz Zoppiniego, odpowiednio na Węgrzech i w północnych Włoszech¹⁸⁵. Resztę dopisała fantazja chcącego się wykazać urzędnika. Głównym zresztą źródłem informacji o domniemanym uczestnictwie Goslara w ogólnoeuropejskim spisku pozostają doniesienia prowokatora Rietha-Langego.

Podobnie przypadkowo i niesłusznie do kręgu spisku Goslara zaliczono Annę Rożycką, bodaj najbliższą Centralizacji londyńskiej osobę w Galicji. Po aresztowaniu L. Łukaszewicza, „człowieka bardzo miękkiego charakteru”, trafiono do zaprzyjaźnionej z nim Rożyckiej¹⁸⁶. Znalazona podczas rewizji korespondencja z jej narzeczonym Józefem Wysockim, będącym wtenczas kandydatem do prezydium Komitetu londyńskiego, stała się podstawą do jej aresztowania i osadzenia w twierdzy ołomunieckiej. Do dzisiaj pokutuje błędne twierdzenie, że przyłapano ją przy przewożeniu bryczką pism Goslara¹⁸⁷.

Nie udało się też odnaleźć pełnych dokumentów dotyczących Wincentego Nowiny Smągłowskiego, który otrzymał wyrok dwunastu lat twierdzy. Karę odsiedział w Josefstadcie i Ołomuńcu. Odszukane, niewielkie fragmenty materiałów źródłowych dotyczących tego człowieka mówią bardzo enigmatycznie o wspólnym z Goslarem planowaniu rewolucji na terenie Austrii, Prus i Rosji. 27 grudnia 1851 r. odtransportowano Smągłowskiego do Wiednia, osądzono zaś rok później, 16 grudnia 1852 r.¹⁸⁸

Inaczej miała się rzecz z A. Potockim. Poczynania magnata, osoby wielce niewygodnej dla władz, w 1848 r. deputowanego do Konstytuanty wiedeńskiej, od początku połączone zostały ze spiskiem Goslara. Akta sądowe Potockiego we Lwowie, w Wiedniu i Budapeszcie przekraczają objętością akta Goslara, i, co ciekawe, są z nimi połączone. W świetle powyższej analizy wydaje się pewne, że w drukarni „Zsasu” drukowano ulotki Goslara, tyle że policja nie zdążyła ich znaleźć. Przy okazji wyszły inne kwestie, mocno obciążając konto Potockiego. W więzieniu zmarł zaprzyjaźniony z domem Potockich hr. Ferdynand Jaxa Bąkowski, zamieszany w sprawę zakupu broni dla Węgrów. Poczynania Potockiego i Bąkowskiego wymagają odrębnej analizy. Nie przypadkiem minister Kempen nie mógł przeboleć, że z woli cesarskiej „łotr” Potocki ma wyjść na wolność¹⁸⁹. Nie ulega wątpliwości, że liczne aresztowania

¹⁸⁵ HL-Goslar, k. 11.

¹⁸⁶ Nie udało się odnaleźć akt Łukaszewicza. Jego sylwetka i postawa w procesie są cytowane za urzędnikami.

¹⁸⁷ W. Saletra, *Rożycka Anna*, PSB, t. 32, Kraków 1989–1991, s. 510–511; T. Szubert, *Jak mocna*.

¹⁸⁸ AVA, Oberste Polizei-Behörde, Präs. I. 1856, karton 34a, fasc. 2154/1856.

¹⁸⁹ „Schurke” [J. Kempen], *Das Tagebuch des Polizeiministers Kempen von 1848 bis 1859*, oprac. J. K. Mayr, Wien–Leipzig 1931, s. 239 nn.

w Galicji przy okazji wykrycia spisku Goslara przyczyniły się do ujawnienia innych spraw. Łączyć ich jednak bezkrytycznie nie można.

Warto przytoczyć w całości podsumowanie działalności Goslara przez Czermaka, będące faktycznie sentencją skazującą go na śmierć: „Pomijając to, że oskarżony nie mógłby mieć nadziei przeprowadzenia tak wielkiego przedsięwzięcia bez żadnych trudności, że mocno ugruntowane rządy, przez stulecia stawiające zwycięsko czoła wszystkim szturmom, czyli monarchie Austrii, Rosji i Prus, chciał obalić bez użycia ostatecznych środków przemocy; pomijając to, że nie mógł mieć nadziei, raz rozpętaną rewolucję powstrzymać w biegu i pokierować ludami według swoich rzekomo pokojowych zamiarów, przy czym oskarżony obydwie sprawy potrafił sam przekonująco wyjaśnić. Pomijając w końcu to, że samo ukazanie przez oskarżonego zamierzonego przewrotu wcale nie wykluczało użycia siły, bardziej uważał za niezbędne pokonanie opornych, co niewątpliwie wykazuje, że zamiary oskarżonego wcale nie były tak przyjazne, jak należałoby mniemać; że nieobliczalne skutki takiego przedsięwzięcia pojął zaraz na początku, a plany powstania rozciągnął także na inną organizację, ponieważ zeznał, że miał zamiar porozumieć się z centralnym Towarzystwem Demokratycznym w Anglii, którego wrogie tendencje są znane aż za bardzo. Przyznaje się, że dla zrealizowania swojego celu kazał sporządzić szklane kule, robiąc na nich próby, mające służyć podczas rewolucji jako amunicja, najbardziej przekonujący dowód świadczący o gwałtownych dążeniach i niepohamowanych zamysłach dostarcza treść jego pism, tchnących najgłębszą nienawiścią skierowaną przeciwko rządowi i instytucjom, w szczególności rządowi w Austrii, zawierających najnikczemniejsze obelgi przeciwko Jego Cesarskiej Mości i organom rządowym, głoszących mord i śmierć wszystkim władcom, na co usprawiedliwić się oskarżony nie byłby w stanie”¹⁹⁰. Mogłoby się wydawać, że Goslar uczynił na sędzim cesar-

¹⁹⁰ „Abgesehen davon, daß Inquisit nicht hoffen konnte ein solches Riesenunternehmen ohne allen Widerstand in's Werk zu setzen und festbegründete Regierungen, welche durch Jahrhunderte allen Stürmen siegreich Trotz geboten haben, namentlich die Monarchien von Oesterreich, Russland, und Preußen ohne Anwendung der äußersten Gewaltmittel zu stürzen: abgesehen davon, daß er nicht hoffen konnte, die einmal entfesselte Revolution in ihrem Laufe aufzuhalten und die Völker nach seinen angeblich friedlichen Absichten zu lenken, wovon der Inquisit beider Vorhaltung sich selbst überzeugt erklärte; abgesehen endlich davon, daß selbst die, von dem Inquisiten gegebene Darstellung von dem beabsichtigten Gange der Umwälzung nicht jede Gewaltanwendung ausschloß, vielmehr die Bezwingung der Widerstrebenden als nothwendig bezweckte, ist es unzweifelhaft dargethan, daß die Absichten des Inquisiten keineswegs so friedfertig waren, wie er glauben machen will, daß er die unabsehbaren Folgen eines solchen Unternehmens gleich Anfangs begriffen und seine Pläne auch auf die weitere Organisation des gewaltsamen Aufruhres erstreckt habe, denn er gesteht selbst, daß er mit dem demokratischen Centralverein in England, dessen wenig friedliche Tendenzen nur zu sehr bekannt sind, sich in das Einvernehmen zu setzen beabsichtigte, — er gesteht, daß er für den Zweck seiner Unternehmungen gläserne Hohlkugeln, welche bei der Revolution als Munition gebracht werden sollten, anfertigen ließ und mit derselben Versuche machte, den überzeugendsten Beweis über seine gewaltsamen Bestrebungen und maßlosen Anschläge liefert aber der Inhalt seiner Schriften, sie athmen den tiefsten Haß gegen die Regierungen und ihre Institutionen, namentlich gegen die Regierung in Oesterreich, sie enthalten die niedrigsten Schmähungen gegen Se. Majestät den Kaiser und die Organe der Re-

skim, człowieku stojącym po drugiej stronie barykady, duże wrażenie, jednak na pewno go nie przekonał. Na dobrą sprawę, czy była do wyobrażenia rewolucja w roku 1851 czy 1852, kiedy wszystkie wcześniejsze zrywy skończyły się fiaskiem? A bezkrwawy przewrót też wydaje się czystą utopią. Najwyraźniej Goslar nie był szczery, gdyż zamówienie u J. Prinza „tysięcy” szklanych kul świadczy, że szykował prawdziwą „krwawą łaźnię”.

Reasumując, na podstawie dostępnych materiałów uznać trzeba, że Goslar działał samodzielnie. Może szukał łączności z innymi spiskami, ale wątpliwe jest, czy poszedłby z nimi na współpracę. Poświęcenie Merlitschka dla własnej sprawy, w jego oczach ważniejszej, wydało mu się oczywistsze, logiczniejsze. Bardzo ciekawą charakterystykę, potwierdzającą te wnioski, znajdziemy u Kaczkowskiego, patrzącego z punktu widzenia „przeciętnego” ziemianina galicyjskiego — Polaka: „Goslar był jednym z najdoskonalszych typów ówczesnego emisariusza, ale tylko z pewnego punktu widzenia, to jest pod względem bezwarunkowego i fanatycznego poświęcenia się tej sprawie, której służył, pod innymi względami różnił się od nich: kiedy bowiem prawie wszyscy inni emisariusze byli gorącymi patriotami i przede wszystkim służyli sprawie polskiej, u niego patriotyzm polski stał w drugim rzędzie a w pierwszym sprawa całej ludzkości. Nie umiał on nawet historii polskiej i nie znał pomiędzy narodowościami żadnej różnicy, a tych którzy marzyli tylko o wyjarzmieniu Polski, uważał za ludzi ciasnego serca i ograniczonego umysłu. Zaczem — konkluduje Kaczkowski — jako zjawisko społeczne wyprzedził u nas o lat pięćdziesiąt rozwój idei społeczno-rewolucyjnych, bo dopiero dziś byłby znalazł i u nas współwyznawców i zwolenników. Wówczas w szerszych kołach patriotycznych nie rozumiano go wcale, ale co gorsza, nie starano się nawet go zrozumieć i trafnie osądzić — a chociaż tu i ówdzie spostrzegano z niechęcią, że jego idee trąca cokolwiek socjalizmem i komunizmem, to mu przebaczano dla jego zasadniczej i nieprzepartej rewolucyjności, którą, jak to już wspominałem powyżej, brano za jedno i to samo z patriotyzmem”¹⁹¹. Tyrowicz zżymał się na tę charakterystykę, nazywając ją tendencyjną, Kaczkowskiego zaś określając jako człowieka obawiającego się przebudowy Polski ze szlacheckiej na ludową¹⁹². Dzisiaj „refleksja” Tyrowicza budzi jedynie uśmiech, nie ma bowiem żadnego oparcia w przekazie źródłowym. Tym bardziej że Kaczkowskiemu wtórował patriota polski, W. Pol, mający mówić w afekcie: „Goslary! Goslary! To prawdziwa trucizna, która nas daleko gorzej roztacza, niżeli Moskale i Niemcy. — — Ale to nie Goslary zbawią Ojczyznę”¹⁹³.

Krótkie życie Juliana Goslara dokonało się na przełomie stycznia i lutego 1852 r. 29 stycznia 1852 r. audytor major H. Czermak oraz przewodniczący składu sędziowskiego major Johann Pohl wniesli o powieszenie podsądnego. Dokument podpisał 3 lutego 1852 r. feldmarszałek Kempen „wyrok ogłosić i wykonać”. Decyzję ogłoszono 3 lutego o 12.00, a wyrok wykonano 5 lutego

gierung, sie predigen Mord und Tod gegen alle Machthaber, worüber zu rechtfertigen, Inquisit sich nicht vermöchte”, HL-Goslar, k. 14.

¹⁹¹ Z. Kaczkowski, loc. cit.

¹⁹² M. Tyrowicz, *Prawda*, s. 13.

¹⁹³ Z. Kaczkowski, loc. cit.

1852 r.¹⁹⁴ Działalność Goslara, będąc wypadkową burzliwego czasu spisków galicyjskich lat trzydziestych i czterdziestych XIX w., była zarazem klamrą zamykającą ten kilkudziesięcioletni okres.

ANEKS: Więźniowie polityczni w Kufsteinie w latach 1849–1850¹⁹⁵

Rok 1849

Philipp A b e r t a z z i, ur. 1785 w Lodi w Lombardii, rotmistrz żandarmerii, 3 lata twierdzy; Luis v. A l v e n s l e b e n, ur. 1801 w Berlinie, właściciel teatru, skazany na śmierć, ułaskawiony, 1 rok twierdzy; Felix A n d r a t t i (ew. Ondratti), ur. 1800 w Brescii, podporucznik żandarmerii, 3 lata twierdzy; Hieronimus A r c h i n t i, ur. 1800 w Firago, podporucznik żandarmerii, 1 rok twierdzy; Friedrich B e n e d e t t i, patrz przyp. 55; August B r u g n a t e l l i, ur. 1810 w Pavii, podporucznik żandarmerii, 3 lata twierdzy; Eduard v. C a l l o t, ur. 1793 w Wiedniu, pracownik kolei Nordbahn, 7 lat twierdzy; Josef C i n a g o, ur. 1804 w Mediolanie, porucznik żandarmerii, 3 lata twierdzy; Wilhelm E h r l i c h, ur. 1819 w (?) pod Baden w Dolnej Austrii, pisarz, 12 lat twierdzy; Ferdinand v. E i s e n b a c h, ur. 1797 w Grazu, emerytowany kapitan, dowódca Elitengarden w październiku 1848 r. przy boku generała Bema, skazany na śmierć, ułaskawiony, 12 lat twierdzy; Jakob F l e b u s, ur. 1811 w Trieście, porucznik w gwardii narodowej, kapelusznik, 4 lata twierdzy; Viktor C o n t e F o g a z z i a, ur. 1814 w Bergamo, porucznik żandarmerii, 3 lata twierdzy; Johann F u r c h t m a y e r, ur. 1795 w Wiedniu, robotnik dniówkowy, 2 lata twierdzy; Eligius G a u d e n z i, ur. 1801 w Cadogio, podporucznik żandarmerii, 2 lata twierdzy; Julian G o s l a r; Anton H a s e l r i e d e r, ur. 1813 w Wiedniu, stolarz, 5 lat twierdzy; Mathias H a u b n e r, ur. 1795 w Vesprém, intendent w ewangelickiej gminie wyznaniowej w Raab, 6 lat twierdzy; Nikolaus H o p e l s, ur. 1788 w Luksemburgu, emerytowany podporucznik, skazany na śmierć, ułaskawiony, 6 lat twierdzy; Adam K u n k e l, rentier, ur. 1805 w Wiedniu, 5 lat twierdzy; hrabia Georg (György) L á z á r¹⁹⁶, ur. 1808 w Gyergyó w Siedmiogrodzie, major, skazany na śmierć, ułaskawiony, 10 lat twierdzy; Alexander S k a r b e k v. L e s z c z y Ń s k i, ur. 1802 w Wiedniu, dowódca gwardii narodowej w Schottenviertel w Wiedniu, Węgier z pochodzenia, skazany na śmierć, ułaskawiony, 12 lat twierdzy; Ferdinand M a y e r (ew. Mayerfy), patrz przyp. 53; Eduard M e r l i t s c h e k, patrz przyp. 36; Wenzel N o v a k, ur. 1811 w Schönweit (?) w Czechach, litograf, 4 lata twierdzy; Hieronimus P a l a z z i, ur. 1792 w Vilminore, podporucznik żandarmerii, 1 rok twierdzy; Aleksander P e p ł o w s k i, patrz przyp. 28; Alois P o n t i, ur. 1805 w Novarra w Piemontcie, rotmistrz żandarmerii, za dezercję skazany na 4 lata więzienia; Christian P l a t t e n s t e i n e r (ew. Platteustainer), ur. 1806 w Norymberdze, szef gwardii narodowej na Landstrasse, 4 lata twierdzy; Johann P o l i w k a, ur. 1803 w Beneschau (Benešov) na Morawach, inwalida, 10 lat twierdzy; Ignaz P o r s c h, patrz przyp. 63; Ludwig R i b a r z, ur. 1797 w Sankt Pöl-

¹⁹⁴ HL-Goslar, k. 19.

¹⁹⁵ Dane zawarte zostały w: „Ausweis vom 1t. Jänner bis Ende Juny 1850 ueber die auf der Festung Kufstein verwarten Festungs-Arrestanten” z 30 VI 1850, podpisał komendant płk Ludwig Loncarevic, SK. Wykazy mogą być obarczone błędami wynikającymi z niepoprawnego odczytania rękopisu.

¹⁹⁶ Poprawną pisownię nazwisk zawdzięczam wybitnemu specjalście węgierskiemu Istvánowi Kovácsowi.

ten w Dolnej Austrii, agent handlowy, 2 lata twierdzy; Andreas Ro, ur. 1793 w Comte Madano, porucznik żandarmerii, 1 rok twierdzy; Franz Leopold Schöninger, ur. 1790 w Wiedniu, introligator, skazany na śmierć, ułaskawiony, 3 lata twierdzy; Andreas Schumacher, ur. 1803 w Wiedniu, pisarz, 5 lat twierdzy; Cammillo v. Schlechta Schwerdt, ur. 1823 w Wiedniu, skazany na śmierć, ułaskawiony, 12 lat twierdzy; Paul Sironi, ur. 1808 w Oggioni, porucznik żandarmerii, skazany na 3 lata twierdzy; Ignaz Sziteczky, ur. 1798 w Teschen (Cieszyn) na Śląsku austriackim, czeladnik pasmanteryjny, szmuklerski (Posamentierer), 2 lata twierdzy; Johann Wegele, ur. 1817 w Wiedniu, lekarz chirurg, skazany na 20 lat, złagodzono do 5 lat twierdzy; Leopold Wittenberg, ur. 1811 w Peszcie na Węgrzech, kupiec wiedeński, jeden z głównych dowódców przy Bemie w październiku 1848 r., 5 lat twierdzy; Josef Zoppini, ur. 1793 w Mediolanie, rotmistrz żandarmerii w Bergamo, 3 lata twierdzy, patrz przyp. 79; Johann Zwettler, ur. 1796 w Wiedniu, radca rachunkowy w buchalterii dworskiej, 3 lata twierdzy.

Rok 1850: wszyscy wymienieni powyżej oraz

Karl Bürgermeister, ur. w 1797 w Linta (?) w Czechach, radca buchalterii dworskiej w Peszcie, 2 lata twierdzy; Gregor (Gergely) Czuczor, ur. 1802 w Andos na Węgrzech, zakonnik — benedyktyn, 6 lat twierdzy; Wilhelm Eduard Fränkl, ur. 1811 w Dreźnie, doktor medycyny, 2 lata twierdzy; Georg (György) Gaál, ur. 1815 w Kiliti na Węgrzech, pastor, skazany na śmierć, ułaskawiony, 20 lat twierdzy, patrz przyp. 78; Stefan Iliev, ur. 1800 w Deba w Banacie, ksiądz, 12 lat twierdzy; Alois (Alajos) Klampatzky, ur. 1821 w Domszlo na Węgrzech, ksiądz, skazany na śmierć, ułaskawiony, 13 lat twierdzy; hrabia Josef (József) Kreith, ur. 1801 w (?) na Węgrzech, ksiądz, 6 lat twierdzy; Gregor (Gergely) Modrovits, ur. 1814 w (?) na Węgrzech, zakonnik — benedyktyn, 10 lat twierdzy; Stefan v. Moteschicky, ur. 1803 w Ladetz na Węgrzech, zarządca dóbr książęcych (Kämmerer), 5 lat twierdzy; Ignaz (Ignác) Olés (Illés) ur. 1807 w Oléiget na Węgrzech, starszy odlewnik stali (Oberstahlrichter), 4 lata twierdzy; Demeter Petrovits alias Stoikeschka, ur. 1794 w (?) w Temeszwarze, wyższy duchowny greckokatolicki (Erzpriester), 12 lat twierdzy; Josef Proteaux, ur. 1786 w (?) we Francji, mistrz fechtunku, 8 lat twierdzy; Ladislaus (László) Reviczky, ur. 1805 w (?) na Węgrzech, posiadacz ziemski, skazany na śmierć, ułaskawiony, 15 lat twierdzy; József (József) Roka, ur. 1790 w Szegedynie na Węgrzech, ksiądz, skazany na śmierć, ułaskawiony, 20 lat twierdzy; Josef (József) Szél, ur. 1813 w Dömölk na Węgrzech, kapitan, 10 lat twierdzy; Adolf Thunes, ur. 1816 w Lündorf k. Düsseldorfu, handlarz, 20 lat twierdzy, brał udział w powstaniu wiedeńskim i na Węgrzech.

Ponadto wykazani zostali więźniowie, którzy mieli lada chwilaprzyjechać do twierdzy:

Michael (Mihály) Rónay, Karl (Károly) Völdvary (Földváry) de Bernathfalva (Bernátfalva), Karl Gotthard.

Zwolnieni:

Ro, Palazzi i Archinti.

The Last Days of Goslar

The presented article portrays Julian Goslar, a colourful figure in the history of the Austrian partition area. Sources from the Viennese Österreichisches Staatsarchiv, departments of the Kriegsarchiv, the Allgemeines Verwaltungsarchiv and the Haus-, Hof- und Staatsarchiv as well as the Budapest Hadtörténeti Intézet levéltára made it possible to recreate the last four years in the life of this extraordinary person. The author also verified the copious literature about Goslar, written in the past half a century, especially the publications of Marian Tyrowicz, which contain much imprecise information. The most relevant tasks included, therefore, determining whether Goslar was behind a conspiracy intent on toppling the governments of Austria, Prussia and Russia in order to build upon their ruins a republican Poland, or whether he was a mere cog in an extensive conspiracy encompassing a major part of Europe – the so-called London Central Committee. The available source material did not provide a totally reliable answer to this question, but brought the author closer to the truth. Apparently, Goslar created a Democratic Union, not linked with any other person. True, he sought contacts with various organisations but never succumbed to their impact. He intended to inspire a revolution by resorting to leaflets which he addressed to each social stratum separately and which he planned to have translated into various languages so as to stir a universal spirit of republicanism. At same time, Goslar did not resign from more drastic methods and recommended the production of glass balls filled with dynamite. Ever an extravagant figure, he assumed the pose of a seer. Not by accident did the police discover that he was in possession of opium. Goslar's plans were thwarted by a tsarist agent provocateur; he was arrested and finally sentenced to death by hanging. From the present-day perspective his ideas and undertakings are seen as highly original. The conception of creating a democratic Poland as a result of a universal revolution involving all the estates, and with the assistance of republicans from adjoining countries, preceded the ideas cherished by his contemporaries by several decades.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska